

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniem

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3 20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3 20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokola I. 4. — Tel.

Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. *******

Witos tworzy większość sejmową.

Sprawa pożyczki amerykańskiej dla Polski. - O traktat handlowy polsko-niemiecki.

Sensacyjna zbrodnia w Warszawie.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść tekstu pod ilustracją na pierwszej stronie w czasopiśmie „Wiek Nowy“ Nr. 7059 z dnia 6 stycznia 1925 zawiera znamiona występków z § 300 uk. uznal dokonana w dniu 5/I 1925 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862, Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. p.

Lwów, dnia 8 stycznia 1925.

(Podpis nieczytelny).

NIEUDAŁA PRÓBA UTWORZENIA GABINETU PRZEZ DRA LUTHERA.

Berlin, 11 stycznia. (Pat.) Frakcja parlamentarna centrum oświadczyła, że nie weźmie udziału w ewentualnym gabinecie dra Luthera, wobec czego próbę utworzenia przez niego gabinetu można uważać za nieudaną.

Komenda Policji

Państw. Okr. VIII. we Lwowie
przyjmie około 100 kandydatów

do służby w P. P. na kresach.

Pierwszeństwo mają b. wojskowi, kawalerowie (kawalerzyści). — Podania wnosć należy do Komendy Okręgu wprost lub za pośrednictwem Powiatowych Komend Policji — do dnia 20 stycznia b. r.

148

„Na odpoczynek“.



Satyra amerykańska podług „Dziennika chicagowskiego“

O unormowanie stosunków z Gdańskiem.

Jeżeli człowiekowi, który chce żyć spokojnie, z jakiejś strony grozi ciągle niepokój i nie może sobie dać rady, ustawicznie szarpany i trapiiony, to najlepszy dowód, że sobie te stosunki ułożył źle i powinien dążyć co rychlej do ich rewizji.

Polska nie ma spokoju ze strony Gdańska. Stosunki nasze z Gdańskiem zostały od początku przez naszą delegację pokojową źle postawione. PP. Pańderewski i Dmowski przyjmowali wszystko jako dar z łaski — całą Polskę, godzili się więc na plebiscyty i na wolne miasto. Żeby przynajmniej zagwarantować możliwe do zniesienia formy współżycia z Gdańskiem. Do reszty sprawa tego współżycia została zabagniona za gabinetu posła Witosa, gdy naszą politykę zagraniczną kierował p. Seyda.

Nasze rządy nie poświęcały drobnej na pozór sprawie unormowania stosunków z Gdańskiem należnej uwagi i bacności i przez to istotnie pozwoliły podważyć formalną podstawę naszych praw do Gdańska. W następstwie naszych umów z Gdańskiem stanowisko wolnego miasta stawało się coraz zułhwalniejsze a proponowane przez prawicę środki represji wobec Gdańska miały przeważnie na celu usankcjonowanie jego odrębności i suwerenności.

Jednym z najfatalniejszych kroków na drodze znowu wprost przeciwnej, na drodze ustepliwości, była umowa, podpisana dnia 24 października 1921, sprzeczna poprostu z traktatem wersalskim. Wszak senator Jewelowski pisał w liście otwartym, ogłoszonym w

połowie kwietnia br. do p. Sahma: Przy zawarciu umowy warszawskiej udało mi się dla Gdańska daleko więcej wydobyć, niż można było oczekiwać według ścisłego brzmienia Traktatu Wersalskiego i Konwencji Paryskiej. Trudniej chyba o jaśniejsze sformułowanie wyniku konferencji warszawskiej.

Ze strony polskiej lekceważono cały szereg momentów w wystąpieniach senatu gdańskiego, które stwarzały niepożądane precedensy. Rząd polski systematycznie zaprzepaszczał swoje prawa suwerenności nad Gdańskiem i doprowadził wreszcie do tego, że Gdańsk uważa się dziś za samodzielne państwo i z Polską wdaje się w korespondencję jako z innym państwem. Zamalowanie skrzynek pocztowych barwą czarno - białą - czerwona ma znaczenie niemal symboliczne. Chodzi w ten sposób o zamalowanie wszelkich

widocznych śladów suwerenności polskiej. — Dotychczasowa chwiejna i niezdeterminowana polityka polska stwarza ku temu bardzo odpowiedni grunt.

Jest obowiązkiem naszego Sejmu, aby całość naszej polityki wobec Gdańska poddał gruntownej rewizji. Podstawą tej polityki jest suwerenność Polski. To jest zasada, od której w żadnym razie odstąpić nie wolno. — Wszystko, co z tą zasadą jest sprzeczne, należy usunąć. Pokazuje się bowiem, że pretensje Gdańska stają się z dniem każdym natręczywsze, a arogancja Gdańska wzrasta w miarę słabości z jaką Polsko traktuje sprawę unormowania stosunków z wolnym miastem. Tę sprawę należy raz wreszcie z całą energią jasno postawić, a stosunkom naszym z Gdańskiem przywrócić tę barwę, jaka była przewidziana przez traktat pokojowy, a jaką senat gdański ustawicznie i tendencyjnie zamalowywał.

Sahara przestała być odstraszającą pustynią.

JESZCZE JEDNA MISJA FRANCUSKA PRZEBYŁA JĄ BARDZO LATWO.

Od czasów, kiedy młodzież wszystkich krajów pochłania powieści „afrykańskie”, jak „Tajemnice Afryki” Jacquot’a lub „Pięćtygodniowa podróż balonem nad Afryką” Juliusza Verne’go, nie mówiąc już o licznych opisie podróży do tego kontynentu (wśród nich naszego Szolc-Rogozńskiego z Hajeta) — zmieniło się bardzo wiele. —

Dziś na filmach można oglądać polowania „na grubego zwierza” w samym sercu Afryki, a kogo stać na to, może najwygodniej podróżować z Paryża do tajemniczego Timbaktu nad Nigrem,

nie opuszczając wygodnego wagonu kolejowego, kajuty na statku, czy wreszcie samochodu lub pasażerskiego „tanka”.

Istnieje obecnie specjalna „Kompania Transafrykańska” utrzymująca stałe połączenie między Paryżem a Timbaktu za pomocą tych wszystkich rodzajów komunikacji. Podróżny w samym wnętrzu Sahary znajduje noclegi jeżeli nie w hotelach, zaopatrzone w wszelki komfort, — to w każdym razie wygodne „obozowiska”, gdzie zamiast numeru hotelowego czeka go osobny namiot. —

AUGUST TRZASKA.

Czerwony błazen.

Tajemnica garderoby Nr. 5.

(powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy)

Dyrektor teatryku, Wilhelm Metzner żałował szczerze, że ścian widowni nie może rozrzerzyć, podwoić, lub potroić ilości miejsc. Czerwony błazen „robił kasę”. I mimo, że dyrekcja podwoiła, a ostatnio nawet potroiła ceny miejsc, niezrażona publiczność bezustannie szeroką strugą płynęła do kas.

I dziś, stojąc obok żelaznych drzwi prowadzących za kulisy gruby Metzner aż zaczął z uciechy ręce.

— A co udało się nam hazard? — spytał Metzner kulawego inspicjenta Gładysza.

— Pewne, że udało się, — odpowiedział Gładysz, wykrzykiując swoją nabrętkłą, jak by wylaną z szarej gutaperchy twarz w jakiś wesoły grymas.

— A daleś, stary Otello, czerwonemu błaznowi kopertę z pieniędzmi? — spytał Metzner. —

Gładysz skinął twierdząco głową, nie odrywając oczu od długiej kolejki publiczności, która uformowała się przed kasą.

Gładysz od lat całych znany był za kulisami pod nazwą „Otello”. Przydomek ten zawierał krótką, ale bolesną tragedię życia tego śmiesznego o nabrętkłej twarzy kulasa. —

Lat temu dziesięć czy piętnaście, — terminu z pewnością i sam Gładysz nie byłby w stanie ustalić. — Gładysz nie był ani obrzękły ani kulawy. Był on wówczas doskonałym żonglerem i gimnastykiem, a jego produkcje na linie stanowiły „szlager” programów rozmaitych „variete”. W czasie najwyższego rozkwitu „talentu”, Gładysz zakochał się w swej koleżance, młodej, ładnej śpiewaczce kabaretowej. Wkrótce ożenił się z nią. —

Po kilku latach stało się to, co zawsze w tej sferze ludzi się zdarza. Mery zaczęła go zdradzać z jakimś bogatym bankierem, nalogowym bywalcem w świecie kulis. Gładysz początkowo nie dowierzał plotkom ani docinkom, wierzył natomiast święcie w cnotę i wierność żony. Przypadek, ten najlepszy detektyw, naprowadził go dopiero na ślad wiarygodności ukochanej. Łagodny Gładysz po odkryciu przemienił się w szakala. Jednym celnym strzałem zabił wiarołomną, a sam po zbrodni omdlał. Dzięki temu kochanek Mery uszedł zemście. Sąd uwolnił Gładysza. Myśli jednak o Mery i o zbrodni przegryzała Gładyszowi duszę i mózg jak ostry pałacy kwas. Zaczął pić na umór. Coraz bardziej tracił Gładysz pewność mięśni, coraz niżej schodził pod względem wartości produkcji. Raz w trzeciorzędnym teatryku w czasie przed-

stawienia pijany „Otello” spadł z łiny i złamał nogę. W szpitalu źle nogę złożyono — Otello okulał. Metzner znał „Otella” jeszcze z czasów jego świetności; dał kase z łaski stanowisko inspicjenta w „Złotym Ptaku”. — Otello stał się wkrótce prawą ręką i generalnym pełnomocnikiem Metznera, cieszył się jego nieograniczonem zaufaniem, a tylko ciągły i niesłabnący pociąg do kieliszka, kłócił harmonię między Otellem a szefem. Gładysz odezwał w całej pełni łaskę Metznera i starał się mu odwzajemnić pśią wprost wiernością i niecierpliwością.

Widownia „Złotego Ptaka” wypełniona już była po brzegi, choć dziesięć minut brakowało do uderzenia gonga i rozpoczęcia przedstawienia. Otello zaczął wdrapywać się na schody pierwszego balkonu, aby skontrolować pracę bileterów, — a Metzner już chciał zniknąć za żelaznymi drzwiami kulis, gdy schwycił go za rękę dr. Reski, bardzo wzięty i znany w stolicy lekarz i nie mniej znany bywalec teatryków i kabaretów warszawskich — adorator wszystkich śpiewaczek i tancererek bez względu na ich urodę i wiek.

— Weźcie mnie ze sobą, dyrektorze, — prosił Reski, — mam ważny interes do Zośki Kłobuckiej, ona rozpoczyna program.

— Dla pana wszystko, ale teraz nie mogę... pan wie... czerwony błazen... stanowczo zakazał obcych wpuszczać za kulisy. Nie mogę, doktorze... — usprawiedliwiał się Metzner i bezradnie rozłożył swoje ramiona grube, jak krąglaki drzewa.

(C. d. n.)

WIELKI REPREZENTACYJNY BAL PRASY

7-go lutego 1925 r.

Kasyno i Koło liter.-art.

W całej tej podróży zbytecznym jest dosiadanie ręcznego wielbłąda, na którym jazda, zwłaszcza pod niebem afrykańskim nie należy do przyjemności. Podróż przez Saharę stała się dzisiaj modnym sportem, który skusił nawet króla belgijskiego, mającego jak wiadomo, podjąć taką wyprawę Paryż—Timbuktu.

Zorganizowanie podróży przez Saharę, która, zanim zostanie zbudowana kolej transafrykańska, odbywa się dzisiaj samochodami zwykłymi, bądź też specjalnymi, mającymi zamiast tylnych kół — łańcuchy na wózków, zostało umożliwione dzięki licznym wyprawom i ekspedycjom francuskim, przeważnie oficjalnym, które zbadały dokładnie cały teren i ułatwiły drogę, wierząc studnie artezyjskie w miejscach, gdzie przedtem rozposzcierały się jeno gorące piaski, uniemożliwiające wszelkie życie.

Przed kilkunastu dniami ostatnia taka misja pod wodzą p. Gaston Gradisa przybyła do brzegów zatoki Gwinejskiej, przebywszy całą Saharę na trzech specjalnych samochodach firmy Renault. Uczestniczył w niej marszałek Francet d'Esperay, który przy tej sposobności dokonał inspekcji woj-

skowych fortów i posterunków, rozsianych wzdłuż całej drogi. —

W miejscowości Niamey, nad średnim Nigrem odłączyła się część ekspedycji pod wodzą kapitana Delingnette, aby w kierunku wschodnim dotrzeć do tajemniczego jeziora Tschad, będącego kluczem francuskich posiadłości afrykańskich. — Kapitanowi Delingnette towarzyszy jego żona, — pierwsza francuska, która przebyła przez Saharę. Ostatnie wiadomości donoszą, że misja kapitana Delingnette dotarła do miejscowości Oikoa, — w niewielkiej odległości od jeziora Tschad.

Kwestja bezpiecznej komunikacji po koloniach afrykańskich i dobrego połączenia ich z metropolią jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla Francji. Jest to olbrzymi rezerwoar rekruta, — który już podczas wojny światowej dostarczył Francji około pół miliona żołnierzy i robotników.

Jeżeli główny powieściopisarz francuski Pierre Benoit potrafił wyciągnąć kilka dobrych milionów franków ze swej Atlantydy (w książce i na filmie), to zawdzięcza to (oczywiście prócz bezspornego sprytu) wielkiej aktualności, jaką cieszy się we Francji tajemnicza Sahara, którą obecnie zwyciężyły czołgi i samochody.

Wróżby a polityka.

SENZACYJNA KSIĄŻKA. — NASTĘPCA TRONU PRUSKIEGO ZAPYTUJE WRÓŻKĘ O PRZYSZŁOŚĆ. — JASNOWIDZKA. — KARALISTYCZNY UKŁAD LICZB. — FATALNY ROK 1913. — WPLYW ZŁEJ WRÓŻBY NA POLITYKĘ CESARZA WILHELMA W 1913 R.

(?) Wickham Steed, znany angielski publicysta, naczelny redaktor „Timesa”, ogłosił niedawno tenu swoje wspomnienia dziennikarskie. Z książki tej, która zawiera niejedną sensację, wyjmujemy następujący ciekawy rozdział:

W roku 1849 zawadził następca tronu pruskiego Wilhelm (późniejszy cesarz niemiecki, — podczas swej podróży „wakacyjnej” o Moguncję.

W mieście tem mieszkała staruszka, o której fama głosiła, że obdarzona jest jasnowidzeniem, że czyta ona w przyszłości, jak w otwartej księdze, a każda jej wróżba spełnia się co do joty.

Następca tronu pruskiego odwiedził wróżkę incognito i zapytał, jaka czeka go przyszłość.

— Niech Bóg błogosławi waszą cesarską mość — przywitała go staruszka.

To przywitanie zdumiewało następcę tronu; nie tylko, że przejrzała incognito, ale przywitała go jako przyszłego cesarza Niemiec zjednoczonych co wtedy było tylko marzeniem patriotów pruskich.

— Jakiegoż to kraju mam zostać cesarzem? zapytał książę wróżbiarki.

— Cesarzem Niemiec — odpowiedziała.

To zaciękało księcia Wilhelma jeszcze bardziej. Nie wierzył jasnowidzeniu tej wróżki, ale pragnął usłyszeć, kiedy urzeczywistni się owo fantastyczne cesarstwo niemieckie.

Wróżka sięgnęła po kartkę papieru i napisała datę 1849, poczem raz jeszcze nakreśliła na papierze tę cyfrę i to w sposób taki:

1849

1

8

4

8

9

— Cóż znaczy summa tych cyfr? — zapytał książę. —

— Rok 1871 — odpowiedziała wróżka i mówiła dalej:

— W tym roku zostaniesz koronowany na cesarza niemieckiego.

— Jak długo potrwa moje panowanie? — pytał ubawiony już książę

A wróżka odrzekła:

— Nic łatwiejszego do odgadnięcia. Dwa razy weźmiemy liczbę 1871

1871

1

8

7

1

A książę zesumował te cyfry i rzekł z uśmiechem:

— 1888.

— W tym roku — podjęła znów wróżka — umrzesz po długim i chwalebnym życiu.

— A jak długo potrwa moje państwo? — zapytał książę więcej dla żartu, niż serio.

— Liczba 1888 da nam na to odpowiedź — oświadczyła wróżka.

I nakreśliła na papierze,

1888

1

8

8

8

— 1913?! — zawołał książę. A to byłoby smutnie! I weisnął w rękę wróżki srebrnego talara.

— 1913 — rzekła wróżka — to rok nieszczesny i sprowadzi upadek twojego państwa.

Istotnie został książę Wilhelm w roku 1871 cesarzem Niemiec i umarł w roku 1888 jak to przepowiedziała wróżka.

Jego wnuk, cesarz Wilhelm II., znał owe wróżby jasnowidzącej staruszki. Rok 1913 przejmował go zawsze trwoga. Odetchnął z ulgą, gdy rok ten minął.

Wickham Steed, kreśląc zajmującą tą rozmowę między księciem a wróżką, każe wierzyć czytelnikom, że cesarz Wilhelm II. dla tego tylko w roku 1913 wystąpił jako pacyfista i okazał tyle dobrej woli w usunięciu groźnych komplikacji na tle polityki zagranicznej, gdyż miał wów-

czas ciągle przed oczyma wróżbę jasnowidzącej z Maincu. Rok 1913, to był zły omen, który go trapił na wiele lat przedtem.

Sztucznie powstawała burza dziejowa, jaka już wówczas zebrała się nad jego głową.

INTRUZ.

Gwarząc półgłosem wesoło,
Leżały obok siebie, pod starą stodołą
W grzązkiej gnojówce, dwa toczony wieprze.
Słońko wiosenne, gorące świeciło
Ogrzewając im grzbiety i ryje
Aż miło!
Czy mogły życie wieść lepsze?
Czy lepsze mogło być czyje?...

Nagle, od karczmy, mocno chwiejną nogą
W poprzek wsi, drogą.
Bez czapki z rozwianym włosiem,
Coś manroczne pod nosem,
Sętnie „ucięty”,
Nadchodzi ich gospodarz, pijany Walenty,
Porozpinane u sukmany poły...
Trzyma odlamek sękatego kija,
W prawo, w lewo, nim wywija,
Idzie prosto... do stodoły!...
Spostrzegł wieprze... przy t nał na chwilę
Nad gnojówką, gdzie tak mile
Grzały się oba na słońcu...
Zawzięcie machnął kijem
Nad samym ryjem
Jednego z wieprzków, zaklął, pełen złości,
Od „nagłych wciorności”,
W końcu,
Myśląc pewnie, że daje adm nicję Kachnie,
Swojej babinie,
Jak machnie
Sękatym kijem! Jak się nie zatocz
Pomiędzy świnię!...
„Chlup! — w gnojówkę, aż bryzgi wzbiły
[się do góry.

Zalewając świniom oczy!...
Bez zmysłów upadł pomiędzy dwa knury!...
Te, ok opnie zdumione,
Zgorzalne,
Odeszły w inną stronę!...
Idąc mrucały: — „Cham! Nawet zabiera
„Nasą gnojówkę!! Przyjmijmy „ananas”!
„Do towarzystwa naszego się wdiera!...
„Lecz daremnie! Cham taki... stanowczo...
[...nie dla nas!!“
LEON ŻYPOWSKI.

Złota Praga.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Praga, w styczniu.

Złota Praga! Tak ją nazywają sami Czeši, — tak zwa ją też ci wszyscy, którzy choć raz jeden mieli sposobność ją widzieć. Na pierwszy już rzut oka uderza tu ogromna czystość. Kilkakrotnie w ciągu dnia — jeszcze i teraz — skrapiane ulice przedstawiają też odpowiedni do tego widok. —

Nikt nie odważyłby się rzucić tu na ulicę kawałków papieru czy niedopałków papierosów. — Do tego służą specjalne koszyki, umieszczone prawie na każdym rogu ulicy.

Reklama.

Doceniając znaczenie reklamy dla handlu, — kupcy i przemysłowcy czeszy korzystają z niej w wszelki możliwy sposób. Ogromne płachty papieru i płótna, reklamy świetlne nadzwyczaj pomysłowe, ruchome automaty, wszystko to miga się, skacze, kręci i tworzy jakiś wielobarwny i różnorodny chaos, który gwałtem ma w nas wpoić przekonanie, że tylko kielbaski u Pospisila są dobre i smaczne, że w گلwie rozjaśni się każdemu, kto kupi taką a taką żarówkę itd. itd.

Reklama w poszukiwaniu nowych dróg, zdobyła się na pomysły niejednokrotnie bardzo oryginalne. Widzimy na przykład, jak nagle powstaje na najruchliwszej ulicy ogromne zbiegowisko, — każdy pcha się i ciśnie, byle tylko dostać się najbliżej. To operator kinowy robi zdjęcie. Rzecz jasna, że każdy chce być uwieczniony na filmie. Nagle opadają ścianki kamery fotograficznej i ze zdumieniem czytamy, że zamiast w luście przeglądać się można we własnym buciu, jeśli się go będzie czyścić taką a taką pastą do obuwia. Gdzieś indziej znówu najpoważniej spaczniacemu wrażeniu pami rozbił się nagle tysiącem światła cylinder na głowie, by udowodnić w całej jasności, że najlepiej ubrać się można w tej a w tej firmie. —

Środki lokomocji.

W powszechnym używaniu jest tu automobil. Setki ich przemykają, krzyżują się, mijają. — w największym porządku, posłusznie wstrzymując się na znak polemienia, by przepuścić dziecko, — idące do szkoły, lub innego śmiertelnika, idącego pochotą. —

Rzecz jasna, że wśród ogromnej ilości aut wszelkiego rodzaju ani na lekarstwo znaleźć nie można dorożki, która w takim otoczeniu zakra-

wałaby prawie na alichaizm. Kto niema auta, ten jedzie wozami kolei elektrycznej, których szybkość wzbudziłaby napewno u nas podejrzenie w nietrzeźwość umysłu motorowego. A nad wszystkim króluje niepodzielnie wyniosła postać policjanta, uzbrojonego w gumową pałeczkę, — spokojnie udzielającego pozwolenia na przejazd lub przeście.

Zamach

na... gołębie będące własnością miasta, i przebiegające się z godnością po wszystkich ulicach i placach Pragi, zrobił pewien radny miejski, składając wniosek na posiedzeniu Rady, by wszystkie te niewinne stworzonka zabić lub sprzedać. Powodem było to, że gołębie, gromadzące głównie na placu obok pomnika Hussa i na samym pomniku, pozostawiając tam co, co i nasze wrony uważają za stosowne dość często gubić w locie. Na szczęście morderczy ten wniosek nie uzyskał większości i gołębie spacerują dalej nie przezwijając nawet niebezpieczeństwa jakie im groziło.

Mascagni w Pradze.

Niemiecki teatr w Pradze zaprosił słynnego włoskiego kompozytora Mascagniego, pod którego batutą odegrano „Aida“, „Pajace“ i operę Mascagniego „Cavalleria rusticana“. Mascagni, niezwykle ciepło przyjęty, musiał kilkanaście razy po skończonym przedstawieniu wychodzić na scenę.

O ile orkiestra pod wrażeniem znakomitego dyrygenta w zupełności służyła na wysokości zadania, o tyle artyści ani głosowo ani pod względem gry nie dorównują naszym. Dużo do życzenia pozostawiałyby także dekoracje.

Znamienny objaw.

Przekąpnie uliczni i straganiarze zostawiają tu przez noc towary swoje zupełnie na łasce bożej i opiece policji i przykrywając ją tylko płachtami i śpią spokojnie, pewni, że nazajutrz znajdą wszystko w najlepszym porządku. Jest to tem znamienniejsze, że Czesi uchodzą u nas za niezwykle zdolnych czeladników z pod znaku Merkurego.

J. Reha.

Słonie na ulicach miasta.

CYRK WĘDROWNY. — ZŁY HUMOR. — ESKAPADA. — POPŁOCH MIESZKAŃCÓW. — NISZCZENIE SKLEPÓW. — ZIMNA KĄPIEL.

W północno-amerykańskim mieście Peru (Stan Indiana) zdarzył się parę dni temu wypadek, który nabawił jego mieszkańców porządnego strachu, mając przytem pewien posmak humorystyczny.

Do wzmiankowanego miasta przybył niedawno temu cyrk wędrowny, posiadający, oprócz znacznej liczby koni sporą menażerję. W skład jej wchodziło między innymi 5 ogromnych słoni, biorących także udział w przedstawieniach.

Krytycznego poranku słonie te zaczęły okazywać zły humor, rozwalaly budę, gdy były zamknięte i rycząc przeraźliwie, wybiegły na miasto.

Latwo można wyobrazić sobie popłoch, jaki powstał na ulicach, gdy rozjuszono kolosy poja-

wiły się na nich, niszcząc ze szczególną lubością wystawy sklepowe.

Po jakimś czasie jednak przechodnie oprzytomnieli i połączyli się ze służbą cyrkową w pościgu za zbiegami. Im więcej jednak ludzi gonilo słonie, tem szybciej uciekały, a gdy napotkały, po drodze budynek drewniany z warsztatem napraw samochodów, który stał na linii ich biegu, zbuczyły go w ciągu minuty.

Że nikt z ludzi nie odniósł szwanku w czasie tego szalonego pościgu — należy do prawdziwych cudów zaliczyć.

Wreszcie wpadły rozszalone zwierzęta do rzeki, płynącej pod miastem.

Zimna kąpiel tak dobrze podziałała na uspo-

MARJA - JEHANNE WIELOPOLSKA.

Goście.

(Ciąg da'szy)

Dobrze i miło kiedy są Goście.

Patrzył Gość Łysy copperską trochę z obrzydzeniem na anormalne zwyczaje tego domu, lecz ciągle ze zdumienia wpadał w zdumienie. Próbował pogłaskać Lorę.

— Woni! Lo...rha! — zaskrzeczała papuga z wściekłością.

— Tylko mnie daje się pogłaskać. — objaśniła Pani skromnie.

Nie jest to ścisła prawda, bo Lora nie lubi nawet, kiedy ją Pani głaszcze. Przy Gościu jednak pozwalała, aby nie psuć ceremonjału i Pani nie kompromitować — (och jak trudno połapać się i zapamiętać wszystkie fazy ludzkiego blagowania!) Pani wzięła Lore, pocałowała ją w dziób i dała jej makaronu, ile tylko chce, z neapolitańskiej zupy. Parmezan trochę śmierzdzi, ale makaron cudowny!

— Wiesz, kulawa idiotko. — mówi cięko małpa papudze. — że Gość to mądry wynalazek.

— Ma...ka...rha!!! — odcina się papuga krótko i nie do rzeczy.

— Niech ci będzie makaron, — kończy dykusię małpa i obserwuje uważnie, jak się Lulu-kotka w najromantyczniejszej pozycji uklada na czerwonej kanapie.

Zazwyczaj chodzi brudna i nieuczesana, podobna strachom na wróble. Dziś wyszczotkowali ją i dali amarantową kokardkę na prawym halsztuczku. Domyślała się kotka, że będzie jakiś zjazd, więc celebrowała ze złością i pogardą.

Kundysy na podwórzu mówiły uraglowie: — Kocica ma kokardkę, a buldogi podostawiały obroże z borszczowego ogona... napewno goście! Chodźmy pod kuchnię, będę kości z pantarek lub kaczek, chodźmy!

Lulu wie, że za chwilę dostanie wróbla, wszystko aby Gościa zabawić.

— Ach Boże! czy nie szkoda biednego wróbelka! — woła sentymentalnie Panna Wydekoltowana.

Cała Republika była świadkiem, że panica jadła kwadrans temu, przy stole młode kaczuszkę, które tak długo rżał wczoraj kucharz na kamieniu, klając, że nóż tępy. Pan to także widział, ale uśmiecha się do Panny Wydekoltowanej, jak anioł, zachwycony jej tkliwym sercem.

Pani zaczyna filozofować:

— Samej sobie nie życzę lepszej śmierci, jak od kuli. Czy nie lepsza taka śmierć, niż gdyby miał wróbla jastrząb złapać, lub zabić mroź?

Respublice jest znane, że na sto wróbli jednego złapie jastrząb i że jeden może zginieć od mrozu, ale cóż to ludziom szkodzi pleść nonsensy!

Panna Wydekoltowana zgadza się radośnie ze stanowiskiem Pani:

— O tak! ma pani rację! najkompletniej-

szą! — i bardzo słodko patrzy na Pana, który zaraz poprawia sobie krawatke. (Ile wyrazu ma poprawianie krawatki u człowieka! myśli małpa melancholijnie.)

Pani-w-sweterach choć także Gość, nie leży się do Gości. Nie może sobie tego małpa określić, ale nie zalicza jej do Gości. Dla niej nie wykonuje się niczego apokaliptycznego. Kiedy Pani-w-sweterach daje ciastko, bierze się ciastko, jak z talerza. Kiedy próbuje pogłaskać, ofuknie się ją, ale właściwie bez powodu i potrzeby istotnej — ot tak z przyzwyczajenia, bo między nami mówiąc, niema się nie przeciw temu, aby Pani-w-sweterach pogłaskała. Trzeba się nawet kiedyś dać pogłaskać i poskrobać w dowód pełnego zaufania. Czyta się w jej oczach tyle życzliwości i taką chęć zbliżenia. Zawarcie paktu. Przypomina ją się zwierzętom w jej obecności mądre, zapomniane już przymierza krwi. Przysięgał obcy obcemu dla niewiadomo jakiej przyczyny: braterstwo i ono trwało do śmierci. Zawzięte się to przypomina Respublice, kiedy patrzy na Panią-w-sweterach i ona im wiele tłumaczy w powikłaniach ich jaźni wypaczonej. Dawniej na pewne człowiek zawierał przymierza z wołochatym, napotkanym w noc ciemną gorylem. Obwachali się nawzajem, po mruzczyli a potem kiedykolwiek, gdziekolwiek się spotkali, nie czynili sobie nic złego. Nie tęsknili do siebie, nie było między gorylem a człowiekiem zrozumienia, ale była między nimi szorstka życzliwość.

(C. d. n.).

RADIO

Zastępstwo i składy aparatów oraz części, następujących fabryk światowych:

STERLING Telephone - Electric Comp. Ltd. London.
MARCONI Wireless - Telegraphe Comp. Ltd. London.

La Radio-Industrie Paris.

Generalne zastępstwo: **LORENZ A. G.** für Drathlose Telegraphie u. Telephonie Berlin.

Zastępstwo **P. T. R.** pierwszej polskiej wytwórni aparatów naczynych, odbiorczych i lamp katodowych.

GŁOŚNIKI Browna, Sterlinga i Lorenza. — **LAMPKI** Marconi - Osram, P. T. R. Filipisa i Mikro. — **Wszystkie części składowe do aparatów radiowych oraz przyrządy pomiarowe.** — **Montowanie aparatów przez siły fachowe w miejscu i na prowincji.**

LEON APPEL i S-ka Lwów, ul. Legionów 1
Telefon 458 i 459.

Porad fachowych udziela się bezpłatnie. — Budowanie anten. — Nabija się akumulatory do radja natychmiast. Audycje dla kupujących codziennie za poprzednim zgłoszeniem się. 132

kojenie ich nerwów podrażnionych nieznanym jakimś powodem, że bez trudu dały się odprowadzić do menażerii, której właściciel będzie musiał

zapłacić ogromne odszkodowanie za szkody, poczynione przez niesiorne stonie.

Obłęd młodej dziewczyny.

OBŁAKANA, CZY NIESZCZĘŚLIWA? — SZCZEGÓLNY ZAMACH SAMOBÓJCZY W SZPITALU DLA OBŁAKANYCH. — OPERACJA NAWPÓŁ UDAŁA.

(?) „Az Est” donosi o szczególnym wypadku obłędu u dwudziestoletniej dziewczyny, której rodzina zmuszona była oddać do państwowego szpitala dla obłąkanych w Budapeszcie.

Dziewczyna ta nazywa się Ilonka Lebowits, jest córką bogatego kupca budapeszteńskiego, a choć wychowana w środowisku ludzi uczciwych i dobrych, od najwcześniejszych lat objawiała patologiczną wprost kłamliwość. Jako osiemnastoletnie dziewczę, opowiadała, co było nieprawdą, jak twierdził rodzina, że urodziła dziecko i musiała je oddać do przytułku dla podrzutków. Potem uciekła do Gracu i w tamtejszym szpitalu poddała się operacji, przy której lekarze stwierdzili, że zabieg chirurgiczny był niepotrzebny; —

ulegli jej kłamstwu i uwierzyli, że musi być operowana.

Po kilku dniach zawiadomiła Ilonka Lebowits zarząd szpitala dla obłąkanych, gdzie przebywa od 6 miesięcy, że wbiła sobie trzy stalowe harnadki do brzucha właśnie w tym miejscu, — gdzie jest blizna zasztyła po ostatniej operacji. — Nie uwierzono dziewczynie. Dopiero kiedy objawiły się u niej straszne bole, poddano ją prześwietlaniu zapomocą promieni Roentgena i wtedy przekonał się lekarz, że Ilonka nie kłamała. — Przedsięwzięto zaraz zabieg chirurgiczny i wyjęto dwie harnadki. Trzeciej nie udało się dostrzedz. Może znajduje się jeszcze gdzieś ukryta. Życiu biednej dziewczyny zagraża duże niebezpieczeństwo.

Oplątek w Koło T. S. L. im. Piłsudskiego

w Sygniówce pod Lwowem.

Ruchliwe Koło. — Miejscowi działacze. — Żale mieszkańców.

(d.) Wczoraj wieczorem w Sygniówce poza rogatką Gródecką odbyła się niezwykle piękna i podniosła uroczystość tradycyjnego łamania się opłatkiem członków tamtejszego Koła T. S. L. im. Józefa Piłsudskiego. W odświętnie przystrojonej dużej sali z przybraną „drzewkiem” sceną o różnokolorowych światłach elektrycznych zebrało się ponad sto członków Koła, tworząc jedną dużą rodzinę, w niezwykle harmonijnej zgodzie żyjącą. — A dzieje się to od chwili, gdy wszystkie tamtejsze placówki polskie bez różnicy zapatrywań politycznych ze względów narodowych połączyły się w jedno Koło, co wyszło tylko na dobre dla obywateli Sygniówki.

Prezesem Koła tego im. Piłsudskiego jest p. Pichler, a zastępcą p. Baranowski. Prócz czytelnik, skupiającej w sobie wszystkich członków, jest kółko dramatyczne z bardzo dobrymi amatorami, prowadzone umiejętnie przez p. Chmielę, które dwa razy w miesią-

cu urządza przedstawienia, mające zwykle wielkie powodzenie. Poza tem mamy tam kółko literacko - studenckie, prowadzone przez słuchacza Politechniki p. Markowskiego i kółko sportowe, na czele którego stoi p. Drozdowski. Wielkim też działaczem na polu oświatowym jest ks. Żak, który w ciągu rocznego swego tam pobytu wybudował plebanję i zaprowadził moralny ład w tej gminie. Podnieść też należy, że w pracy rozwojowej Koła i w podtrzymywaniu ducha narodowego oraz życia zgodnego, wielką zasługę ponosi pani Markowska i p. Kowalski, jeden z pierwszych założycieli.

W wielkim gronie członków z swoim kochanym i ruchliwym bardzo prezesem Pichlerem na czele przy stole zasiadli: ks. Żak, profesor Politechniki i właściciel tamtejszej farbyki „Metal” dr. Bieńkowski, naczelnik gminy Kargol, kasjer Baranowski, kierownik szkoły Karwowski, dalej komendant

posterunku Działowski, przedstawiciel IV. Organizacji Narodowej we Lwowie p. Rączy, a dalej pani Markowska oraz gospodynie wieczoru panie: Buczkowa, Baranowska i Chniałowa, kierownicy kółek no i artystki i artyści amatorzy. Był też proszony współwłaściciel fabryki chleba „Merkury” Kiebusiewicz, ale ten usprawiedliwił swoją nieobecność.

Uroczystość rozpoczął podniosłem przemówieniem ks. Żak, poczem interesująco ze swadą przemawiał dr. Bieńkowski, życząc członkom Koła jak najpomyślniejszego rozwoju. Przemówienie prez. Pichlera, delegata p. Rączego i red. Daniluka w zastępstwie naczelnego redaktora „Wiek Nowego” Bron. Laskownickiego, przeplatane były kołedami i lokalnymi piosenkami z których największem powodzeniem cieszyła się piosenka układu p. Kulika pt.: „Zarozumiała brzołka biała”.

W czasie pogawędki mieszkańcy Sygniówki skarżyli się na dotkliwy brak połączenia tramwajowego, na zwłokę w załatwieniu sprawy przez magistrat lwowski co do darowizny odpowiedniego gruntu dla Koła, artyści amatorzy zaś na niemożliwość wypożyczania kostiumów teatralnych z Związku chórów włościańskich.

Po oficjalnej części nastąpiły tańce, zapoczątkowane przez pp. Pichlerów polonezem, które przeciągnęły się do późnej nocy. Bardzo składnie przygrywała akademicka orkiestra mandolinistów. —

Podniosły ten wieczór, nacechowany sta ropolską gościnnością i serdecznością, niewątpliwie na długo pozostanie w pamięci zebranych. —

Listy ze stolicy.

Relacji naszej udało się pozyskać cenne współpracownictwo znanego poety i publicysty, autora tak popularnych „Piosenek ulicznych”, p. Witolda BUNIKIEWICZA, który będzie odąd zasiadał „Wiek Nowy” stałymi korespondencjami z Warszawy, opisującymi barwnie i zajmująco życie bieżące stolicy.

Pierwszy List ze stolicy pomieszczony w trzecim numerze, dalsze będą pojawiały się w numerach niedzielnych.

Nie wątpimy, że zapowiedź tej miłej innowacji, zmierzającej do dalszego wzbogacenia i urozniczenia treści „Wiek Nowego”, przyjmą Czytelnicy naszego pisma ze szczerą radością.

Listy ze stolicy będą podpisywane pseudonimem „Zar”, którego używał p. Bunikiewicz jako korespondent „Wiek Nowego” z Paryża i Londynu jeszcze w czasach przed wojennych.

Redakcja.

Ze świata podniet i obłędu

(Narkotyki)

19371

TYLKO DLA DOROSŁYCH.

Zaginęli we Lwowie.

(d) Franciszka Ziemska, żona kierownika szkoły w Pasiekach koło Lwowa, doniosła wczoraj do policji, że jej siostrzeniec, Francisz-

szek Śnieżek, uczeń trzeciej klasy gimnazjalnej, jeszcze dnia 8. bm. wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Liczy on lat 13, jest brunet wzrostu średniego o czarnych oczach. Ubrany był w granatowe spodnie do butów, czarna kurtkę i popielatą kaszkiet.

Również zaginął Stanisław Jakubowski, uczeń ślusarski. Liczy on lat 18, jest wzrostu średniego, ciemno-blondyn o niebieskich oczach. Był on ubrany w popielatą kurtkę i takiego koloru kapelusz. Ojciec jego Michał Jakubowski, motorowy miejskiej kolei elektrycznej, mieszka w Lewandówce przy ul. Strzeleckiej l. 4.

Trzeci wypadek zaginięcia odnosi się do Katarzyny Müllerowej, żony adjunkta kolejowego, zamieszkałego na dworcu kolejowym w Kleparowie. Müllerowa, licząca lat 45, jeszcze dnia 9. bm. opuściła mieszkanie i przepadła bez wieści.

Wielki konkurs dramatyczny teatrów miejskich we Lwowie.

Z okazji 25 lecia Teatru Wielkiego, przypadającego w jesieni roku bieżącego, uchwalila komisja teatralna na specjalnem posiedzeniu, które odbyło się onegdaj, uczcić tę rocznicę ogłoszeniem wielkiego konkursu dramatycznego. Warunki tego konkursu są następujące: nagrodzony będzie dramat treści z dziejami wyzwolenia Polski. Twórcy konkursu pragnęliby jednak bardzo, aby tematem sztuki była jedna z przełomowych chwil z dziejów obrony Lwowa w roku 1918 względnie 1919—20. Nagroda wynosi 20.000 złotych i rozdzielona została na trzy części: 10.000 zł., 6.000 zł. i 4.000 zł. Prócz tego każdy autor dramatu nagrodzonego otrzyma 20 proc. od brutto za trzy pierwsze przedstawienia i 10 proc. za wszystkie dalsze.

Konkurs jest niezwykle zachęcający. Lwów nawiązał do dawnej tradycji, kiedy to Wydział krajowy udzielał corocznie nagrody za najlepszą sztukę. Obecna nagroda przewyższa wszystkie, udzielane dotąd w Polsce honoraria. Nawet konkurs dramatyczny Teatru Narodowego w Warszawie nie dał tak wspaniałych warunków. Zachęcić to powinno wszystkich pisarzy dramatycznych w Polsce do ubiegania się o nagrodę, zwłaszcza, że konkurs złączony jest z piękną i przystającą chwilą rocznicy Teatru Wielkiego. (b)

Kradzieże i aresztowania we Lwowie.

(d) Przy pl. Akademickim l. 2 właścicielką sklepu galanterijnego jest Karolina Sturkowa. Gdy w sobotę wieczór nie była obecna, jakiś sprawca przemocą otworzył drzwi, wiodące do magazynu, poczem zabrał budzik, złoty zegarek bransoletkowy, materię na trzy bluzki i gotówkę 80 złotych.

W nocy zaś — jak doniósł do policji dr. Izrael Rosenthal — jacyś sprawcy przez okno dostali się do biura firmy Henryk Eber przy ul. Szeptyckich l. 11 a. Skradli oni tam różne rzeczy a między temi walizkę z aktami i rachunkami, książki kasowe i skrypta prawnicze.

Dotkliwa też stratę w nocy poniósł Tadeusz Karasiński, urzędnik elektrowni miejskiej, zamieszkały przy ul. Samonowiczów

l. 18. Temu złodzieje po rozbiciu kurnika skradli 20 kar i 2 koguty.

Natomiast wczoraj policja aresztowała Jana Twardnickiego, zajętego w rafinerji spirytusu Sprechera na Bogdanówce, za kradzież rzeczy na szkodę nauczyciela Karola Jareмки, zamieszkałego przy ul. Zimorowicza l. 17 oraz Józefa Grzybalskiego, już karanego za kradzież kapy stołowej u Fryderyki Salzmanowej przy ul. Ziemalkowskiego l. 6.

Również wczoraj policja poszukiwała za pewną „kabalarką“, która, obchodząc kamienice celem wróżenia, okrada domowników. Między innemi skradła ona różną garderobę na szkodę Kazimierzy Nazarówny, służącej przy ul. Szeptyckich l. 37.

Kronika prowinejonalna.

Gotowała krupnik

(d) Wódka z miodem, to rzecz dobra, pomyślała sobie 17-letnia Marja Hekalikówna w Komarnie i wzięła się do zagotowania spirytusu, aby potem do niego dodać cukru i miodu. Tymczasem spirytus, postawiony na gorącej kuchni, eksplodował, przyczem Hekalikówna doznała silnego poparzenia tak, że musiano ją przewieźć do szpitala we Lwowie.

Zagadkowe strzały na pl. Bernardyńskim

Rule w jadalni kupca i w kancelarii adwokata.

(d) Przy placu Bernardyńskim l. 12 na drugim piętrze mieszka kupiec, Seide Wander. Wczoraj popołudniu, gdy cała jego rodzina zebrana była w pokoju jadalnym, nagle wpadła tam przez okno kula. Ślady na ścianie wskazują, że ona odbiła się i ugrzęzła gdzieś w meblach. Wczoraj jednak nie zdołano jej odszukać.

Na miejscu zjawila się zawiadomiona o tym fakcie policja, która rozpoczęła dochodzenie. Na razie ustalono, że strzał pochodził na równi z mieszkaniem Wanderów, a dorożka-

Akt zemsty.

Onegdaj w Koropużu, powiat Rudki, został napadnięty przez dwóch osobników Mikołaj Turczyn, parobek tamtejszy, liczący 23 lat.

Pobili oni Turczyna kołem po głowie, wskutek czego ten doznał złamania czaszki. W groźnym stanie życia Turczyna przywieziono wczoraj do lwowskiego szpitala. Postępek policyjny w dochodzeniach swoich stwierdził, że napadu tego z zemsty dokonali wieśniacy Michał Procan i Mikołaj Kinarz.

Zamaskowany bandyta.

W nocy w Błoniach kołowskich koło Drohobycza jakiś zamaskowany bandyta, uzbrojony w rewolwer, napadł na dom Leona Begleitera. Po steroryzowaniu domowników zrabował on 60 koron austriackich w srebrze i 100 sztuk niklowych 20-halerzówek, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

Groźny pożar.

We wsi Uherce, powiat Gródek Jagielloński, powstał onegdaj pożar u jednego z gospodarzy. Szerzył się on z taką gwałtownością, że spaliło się 16 gospodarstw ze wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi, narzędziami rolniczymi i zapasami. Narazie przyczyny pożaru nie ustalono.

(d) Przy placu Bernardyńskim l. 12 na drugim piętrze mieszka kupiec, Seide Wander. Wczoraj popołudniu, gdy cała jego rodzina zebrana była w pokoju jadalnym, nagle wpadła tam przez okno kula. Ślady na ścianie wskazują, że ona odbiła się i ugrzęzła gdzieś w meblach. Wczoraj jednak nie zdołano jej odszukać.

Na miejscu zjawila się zawiadomiona o tym fakcie policja, która rozpoczęła dochodzenie. Na razie ustalono, że strzał pochodził na równi z mieszkaniem Wanderów, a dorożka-

rze, którzy na placu Bernardyńskim mają stanowisko, stwierdzili, że strzały wcale nie słyszeli. Możliwe, że śledztwo policyjne rozwiąże tę zagadkę.

Dodać należy, że przed dwoma tygodniami również przez okno wpadła kula do kancelarii adwokata dr. Gologórskiego, mieszkającego w realności przy tym placu pod l. 11, czyli w sąsiedniej kamienicy. Do wypadku tego jednak wówczas nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi.

W obliczu klęski społecznej.

O natychmiastowe podjęcie rozbudowy miasta.

Wielkie zebranie w sali ratuszowej.

(rs) W sobotę odbyło się w sali ratuszowej wielkie zebranie obywatelskie w sprawie niezwykle aktualnej i niecierpiącej zwłoki, mianowicie rozbudowy miasta, będącej jednym warunkiem usunięcia szalejącej klęski mieszkaniowej.

Przybyli na nie przedewszystkiem bardzo licznie reprezentanci zawodu budowlanego, inżynierowie, architekci, budowniczowie, finansisci, dalej lokatorzy w zwartej masie, a wśród zebranych zauważyliśmy m. i. posłów: Hausera, Reicha, Sommersteina, Eisensteina i i., wiceprez. dr. Stabla, generała Malczewskiego, pulk. Haudeka i szereg innych wybitnych osobistości.

Po zagajeniu obrad przez adw. dr. Dre-giewicza wybrano przewodniczącym zebra-

nia budowniczego p. Rossa, poczem głos zabrał inż. Edmund Libański. Mówca podkreślił m. i. groźbę szerzenia się zgnilizny moralnej wobec braku dachu nad głową i wskazał na tysiące bezrobotnych, którzy czekają odwetu za nędzę. Wskazał również mówca na to, iż podwyższono czynsze, zanim pomyślano o za-pewnieniu ludziom dachu nad głową. Wkońcu wspomniął o projekcie rozbudowy miast, przedłożonym przez inż. Richtera, a przewidyującym

stworzenie banku budowlanego, i wydanie akcji po 100 zł., dzięki którym każdy będzie mógł kupić sobie do paru lat mieszkanie za 3000 złotych.

Zabrał głos, inż. Richter, uzasadniając swój projekt i skarżąc się na brak zaintereso-

Placa się Handel daima esow
Cn. Sobel, Lwów, Lagjonów 41. 113

wania nim ze strony odpowiednich czynników.

Posel Hausner podkreślił w swem przemówieniu ogrom katastrofy z powodu zastój w ruchu budowlanym. Przed wojną żyło z niego 50.000 osób we Lwowie. Winę obecnej sytuacji przypisuje mówca

egoizmowi klasowemu i demagogii.

Broszurę inż. Richtera nazywa projektem nie-realnym. Jeśli ktoś bowiem nie ma mieszkania, to dzięki ubóstwu, zatem nie stać go na kupienie sobie mieszkania za 3000 złotych, zwłaszcza, że do mieszkania tego dostać się mógłby dopiero po latach. Pozatem przykładodawca nie przerzucą

żadnych obowiązków na kamieniczników, którzy znów boją się ustawy o rozbudowie miast, nie pamiętając, że sami najbardziej są zagrożeni skutkiem walenia się domów. Niemniej nie powinno to być obojętnem dla wsi, jak w przyszłości wyglądać będą miasta. Ustawy o rozb. miast, z trudem uchwalonej przez Sejm, do dziś nie wykonano. interweniować muszą więc Rady miejskie. Wskazał wkońcu mówca na bezczynność wielkiego kapitału, który nie pamięta o tem, że przemysł budowlany jest największy i od niego zależy cały rozwój życia gospodarczego kraju.

Wreszcie winę przypisuje mówca Sejmowi obecnemu, który w tym składzie działa na szkodę ludności.

Sikorski, zaznaczając, że wojskowi w równie ciężkiej sytuacji mieszkaniowej znajdują się, jak ludność cyw. i wielu z nich niema dachu nad głową. Nie można ich zatem — jak głosi „opinia“ — uważać za intruzów do ognisk domowych, bo nie jest to jakaś odrębna „kasta“, ale tacy sami obywatele polscy, jak reszta ludności. Mówca wskazuje na niektóre usiłowania oficerów ulżenia swej doli, jak

tworzenie współdzielni mieszkaniowych w szeregu miast itd. Programem wojskowych we Lwowie jest jaknajwięcej budynków w mieście odciążyć dla ludności cywilnej, a razem z koszarami przenieść się za miasto. Jest to projekt dowódcy, zatwierdzony już przez ministerstwo.

Posel Reich wzywa do dalszej pracy nad inicjatywą do podjęcia ruchu budowlanego.

R. Rucker zaznacza, że kamienicznicy nie mogą zwalczać ustawy o rozbudowie, skoro z tem łączy się zniesienie ochrony lokatorów.

Projekt inż. Richtera nazywa mówca nie-realnym. przeprowadzenie jego bowiem wymaga zbyt długiego czasu, a nadto oparty jest on m. i. o trudne uzyskanie subwencji z zewnątrz. Może on być jednak rozważony równoległe z innymi projektami. Należy jednak szybko działać, bo

dach się pali nad głowami.

Projekt mówcy opiewa, ażeby społeczeństwo Lwowa opodatkowało się w wys. 3% od czynszów mies., a przyniesie to we Lwowie pół miliona zł. rocznie, za którą to sumę będzie już można wybudować dom o 40—50 mieszkańach dwupokojowych. (Okrzyki: A gdzie udział kamieniczników w tej rozbudowie?) W ciągu 4—5 lat Lwów dostałby

300 do 500 nowych mieszkań

i nie byłoby bezdomnych ludzi.

Uchwalono wkońcu rezolucję następującą:

Zebrani stwierdzają, że tak ciała samorządowe, jak i rząd, nie interesują się rozbudową Lwowa, skutkiem czego ludność znajduje się w okropnem położeniu. Wobec tego wybiera się ściślejszy

komitet obywatelski.

który ma zbadać i przedyskutować sprawę akcji zaradczej, porozumieć się z władzami i przystąpić do konkretnej akcji. Komitet do miesiąca ma zdać sprawę ze swych czynno-

ści. — W skład komitetu uchwalono powołać szereg osób. Lista opiewa następująco: Prez. Neuman, wicepr. Stahl, gen. Malczewski, plk. Haudek, poseł Maczyński, sen. Wurzel, pos. Sommerstein, poseł Reich, prez. Laskownicki, adw. dr. Grek, poseł Hausner, poseł Eisenstein, r. Sudhof, inż. Libański, r. Rucker, rad. Cirin, rad. Rayski, inż. Richter, inż. Noworyta, arch. Ross, inż. Maślanka, inż. Świerczyński, inż. Kornella, adw. Dregiewicz, arch. Szpondrowski, arch. Broniewski, inż. Feuerstein. —

Witos tworzy większość seimową.

Sojusz z endecją zaniechany. - „Silne centrum seimowe“. - Sojusz Piasta z Chadecją i NPR. - Sprawa udziału lewicy pod znakiem zapytania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Wedle wiadomości, jakie przesyłają się z kół sejmowych i z kół politycznych, poseł Witos pracuje dalej nad utworzeniem większości seimowej. Poniechał jednak poprzedniego planu oparcia tej większości na porozumieniu między Piastem a ZLN, co byłoby właściwie odnowieniem paktu łanckorońskiego, a zamierza stworzyć silne centrum seimowe, łącząc

Piasta z Chrześc. Demokr., ewentualnie z grupą chrześcijańską - narodową i NPR, przyczem nie jest wiadome, jak daleko na lewo poszłoby to porozumienie. Podjęte w tym kierunku rokowania należy uważać dopiero za przedwstępne i o szansach powodzenia tej akcji na razie nie pewnego nie można jeszcze powiedzieć.

O traktat handlowy polsko - niem. Podpisanie tymczasowej konwencji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Niemieckie ministerstwo skarbu wydało w tych dniach komunikat, w którym wyliczone są kraje korzystające z konwersyjnych ulg celnych. Wszystkie w rozporządzeniu tem niewyliczone kraje będą mogły importować do Niemiec towary tylko na podstawie powszechnie obowiązujących stawek celnych. Do tych ostatnich krajów należy także Polska. Rzeczą naszej delegacji było więc dążyć do szybkiego przeprowadzenia umowy krótkoterminowej, mającej przedewszystkiem na względzie zapobieżenie takiemu stanowi rzeczy, który równałby się wojnie tary-

fowej między Polską a Niemcami. Z drugiej strony leżało w interesie naszej delegacji większe wzmoczenie ruchu towarów polsko-niemieckich za pomocą pewne postulaty niemieckie nie zostały zmodyfikowane. Dzięki zręcznej taktyce naszej delegacji rokowania wzięły pomyślny obrót i prawdopodobnie jutro przyjdzie do podpisania tymczasowej konwencji normującej stosunki handlowe na razie do 1-go lutego, poczem nastąpi w pertraktacjach krótka przerwa, w czasie której obie delegacje ustala ostateczny projekt traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

Sensacyjne szczegóły aresztowania Radicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) „Ekspress Poranny“ podaje sensacyjne szczegóły wśród jakich aresztowano Radicza. Policja wkroczyła do pałacu, w którym mieści się biuro jego stronnictwa i gdzie mieszkał także on. Policja weeszła do mieszkania aresztowanego już sekretarza Radicza, gdzie zastała stół nakryty do śniadania na trzy osoby. Ponieważ nie umiano wyjaśnić dla kogo była trzecia filiżanka przeznaczone, rozpoczęto grutowne poszukiwania pałacu. W pokoju sypialnym natrafiono na po-

dwójny mur, zawieszony olbrzymim dywanem i obrazem. W tym murze wykryto małe drzwiczki funkcyjne, za pociśnięciem sprężyny i znaleziono ukrytą celę szeroką i wysoką na 1 metr. W celi tej leżał materac i pościel oraz ukrywał się Radicz. Znajdowała się tam również wielka ilość jego dokumentów i korespondencji. Rząd serbski wytoczył mu proces za zdradę stanu.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDL. FRANCUSKO - NIEMIECKICH.

Paryż, 11 stycznia. (Pat.) Rokowania handlowe francusko - niemieckie w dniu wczorajszym zostały wznowione i prawdopodobnie będą dotyczyły głównych zasad ewentualnego traktatu handlowego, nie tymczasowego, ale ostatecznego.

† TADEUSZ PRÓSZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dzisiejszej nocy zmarł na gile poseł na Sejm Tadeusz Prószyński. Był on synem znanego i zasłużonego działacza na polu oświaty ludowej Konrada Prószyńskiego (Promyka) i był redaktorem „Gazety Świątecznej“. Należał do ZLN.

Sprawa pożyczki amer. dla Polski

25 milionów dolarów. - Kapitał amerykański uzależnia pożyczkę od zarządzeń finansowych w Polsce. - O poszanowanie prawa własności.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W sprawie pożyczki, jaką Polska ma otrzymać w Ameryce, pewne jest to, iż rząd polski ma opinię od konsorcjum kapitalistów amerykańskich na sumę, która w obecnej chwili zdaje się nie przekraczać 25 milionów dolarów. Tyle mianowicie otrzymałby rząd na swoje potrzeby. Czy na inne cele nie udałoby się uzyskać jeszcze większej

sumy, o tem dziś jeszcze nie pewnego wiedzieć nie można. Płochliwy bowiem kapitał amerykański czyni zależnem swoje zaangażowanie się w Polsce od pewnych zarządzeń na tury finansowej w Polsce i obawia się wszelkich takich kroków rządu, któreby choćby w najmniejszym stopniu godziły w prawo własności.

Konferencja ministrów finansów przybiera bardzo pomyślny obrót.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Konferencja międzysojuszniczych ministrów finansów przybiera bardzo pomyślny obrót. Amerykańscy przedstawiciele na konferencji otrzymali z Waszyngtonu telegraficz-

na zgodę Stanów Zjednoczonych na rozdzielne spłaty 250 milionów dolarów kosztów okupacyjnych na 25 rat. Spłata tych rat rozpocznie się dopiero w roku 1927.

Sensacyjna zbrodnia w Warszawie.

Redaktor Grabiański zastrzelił na ulicy prokurentkę bankową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj późnym wieczorem szli przytuleni do siebie ulicą Wilczą pewien mężczyzna z młodą kobietą. Rozmowa ich, mająca cechy nieporozumienia, zmieniła się w głośną sprzeczkę, a w chwili, gdy się zbliżali do domu przy ul. Wilczej nr. 2, gdzie mieszkała owa dama, mężczyzna wyciągnął rewolwer i z okrzykiem „masz!” wymierzył do niej dwa strzały, zabijając ją na miejscu, poczem wolnym krokiem odszedł. Jeden ze świadków wypadku wystrzelił w górę na alarm, by wezwać policję, która istotnie natychmiast nadbiegła. Jak się okazało, zabójcą był Wacław Grabiański, lat 30, re-

daktor „Przeglądu Politycznego”, zastrzelona zaś Izabella Handtówna, prokurentka w Banku Kooperatyw.

Wczoraj wieczorem spotkali się o godz. 21-ej w jednej z cukierń, po drodze jednak poróżnili się, a wszczęta między nimi sprzeczka, jak zeznawał Grabiański, podnieciła ich do tego stopnia, że podnieśli głos, co zwróciło uwagę przechodniów. Grabiański

starał się zatrzeć za sobą ślady,

bo kupione ciastko rzucił do jednego z otódków, sam zaś na widok posterunkowego, skrył się w cieniu bramy.

W pierwszej chwili wypierał się, jakoby strzelał do swej przyjaciółki.

Podróż inspekcyjna min. Ratajskiego

Ludność kresowa wita entuzjastycznie ministra.

Warszawa, 11 I. (Pat.) Dnia 10 bm. min. spraw wewn. Ratajski przybył do Równego, skąd udał się na inspekcję graniczną odcinka Korca którego mieszkańcy witali ministra wystawieniem bramy tryumfalnej i ozdobieniem domów. Ministra powitał imieniem ludności burmistrz, wyrażając radość z powodu przybycia ministra na kresy i przedstawiając postulaty ludności w sprawie uspokojenia granicy dla umożliwienia kulturalnego i ekonomicznego rozwoju województw wschodnich z państwem. W odpowiedzi na to przemówienie zaznaczył minister, że rząd za najpierwszy obowiązek uważa ochronę granic, czego dał wyraz, przeprowadzając orga-

nizację korpusu ochrony pogranicznej, dając nadal do całkowitego jego uprawnienia. Następnie rabin i proboszcz prawosławny słożyli na ręce pana ministra oświadczenie przywiązania i lojalnego ustosunkowania się do państwa, na co otrzymali zapewnienie, że państwo otacza pełną opieką obywateli bez różnicy narodowości i wyznania, stojących na gruncie państwowości polskiej. Z Korca udał się pan minister na rewizję oddziału straży granicznej w Hoszczy. Na samej granicy zwiedził pan minister punkty przejściowe i nowo zbudowaną strażnicę graniczną. Po zwiedzeniu Korca i udzieleniu audjencji przedstawicielom władz miejscowych i administracyjnych udzielił pan minister audjencji reprezentantom ciał samorządowych i społecznych.

Nadesłane.

†
JÓZEFA ZAKRZEWSKA

żona przemysłowca

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, w sobotę dnia 10. stycznia 1925 r., przeżywszy lat 69.

W smutku pogrążeni mąż, siostra, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 12. stycznia 1925, o godzinie 230 po poł., z domu żałoby przy ul. Wołyńskiej 5 na cmentarz Janowski.

Lwów, 10. stycznia 1925.

9006

Dr. WALERIAN MADEJEWSKI

powrócił i ordynuje
od 3—5 godz. **Wałowa 11.**

149

Podziękowanie.

W. P. Drowi Zygmuntovi Spalkemu, Prymarjuszowi Szpitala Powszechnego we Lwowie na oddział rób uszu, nosa i gardła, za udanie przeprowadzoną operację ucha i troskliwą opieką lekarską w okresie rekonwalescencji, składam tą drogą najgorętsze podziękowanie, jakoteż siostrze Zofii.

10570

R. Sochacka.

Ogłoszenie Przełomu Usznego.

Kierownictwo Ekspozytury Referatu Zbiórki przy Szefostwie Inż. i Sap. D. O. K. Nr. VI. we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż dnia 19. stycznia 1925 r. o godz. 10 ej rano w biurze Ekspozytury przy ul. Wałowej L. 9/I. p. odbędzie się

123

PRZETARG USTNY

na znajdujące się w Zbiornicy Ekspozytury we Lwowie-Kleparowie materiały, jakoteż: dźwigary, szyny normalne i wązkotorowe rozmaitej długości, tabor kolejek wązkotorowych, motory benzynowe, wiertarka elektryczna, części samochodowe, zbiorniki na wodę, kilofy, sierpy i t. p.

Biorący udział w licytacji składają tytułem wadium 100 zł. w Kasie Ekspozytury.

Blizszych szczegółów odnośnie warunków licytacji jak również specyfikacji dotyczących obiektów udziela Kierownictwo Ekspozytury Referatu Zbiórki we Lwowie przy ul. Wałowej 9/I. p. codziennie w godzinach biurowych.

Kierownictwo Ekspoz. Referatu Zbiórki przy D. O. K. VI.

REKORD SZYBKOSCI LOTU NA LINII GDAŃSK - WARSZAWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W sobotę pobity został rekord szybkości lotu w Polsce na linii Gdańsk - Warszawa. Rekordowego lotu dokonał pilot Aerolloydu Kazimierz Burzyński na aparacie Junkersa. Przebył on tę przestrzeń w przeciągu 1 godziny 25 minut. Dotychczasowy rekordowy lot trwał godz. 1.30.

PODOBNYCH CUDOWNOŚCI NA FILMIE DOTĄD JESZCZE NIE WIDZIANO!

**WYTWÓRNA
Paramount-Petef**

**Najwyższy dotąd wysiłek ekranu.
Przedmiot podziwu całego świata.**

**Kalifornia Kansas
City Oregon**

WKROTCE PREMIERA W APOLLO

egzotycznego dramatu, podług słynnej powieści Emericha Hugh'a, w 6-ciu aktach pod tytuł.

KARAWANA

Przepyszne pejzaże stepów amerykańskich, malownicze perspektywy i sceny z życia nad rzeką Mississippi. Każdy fragment zdjęć budzi najżywsze zajęcie Publiczności. W szeregu różnych zagranicznych filmów nie często napotyka się równie zajmujące i artystyczne zdjecia. Oryginalność i zwartość formy sensacyjno-dramatycznej.

Ważniejsze sceny. Pożar stepów! Malownicza przeprawa przez rzekę Mississippi! Groźne polowanie na bizony! Przybycie do krainy złotych Stary wólczyga stepowy mediatorem! Oregon-ziemia obiecana! Walka o piękną dziewczynę! Romans wśród niebezpieczeństw nieznanego ludu! Zabawa półdzikich pionierów-osadników! Szal święci orgię!

Film ten wyświetlano w Nowym Yorku, Paryżu i Londynie przeszło pół roku. Koszt sporządzenia filmu wyniósł 782 tysięcy dolar. Zdjęcia wykonano na przestrzeni 3000 km., przy udziale 3000 artystów białych, 1000 autentycznych Indian, 3000 koni, 500 bizonów, 600 wół, 2000 wozów i t. d. — Karawana wozów długa na dwie mile.

Film, który pobit wszystkie inne: bogactwem, — olbrzymimi ramami inscenizacji — wielką ideą, majstersztykami reżyserji (reżyser James Gruze).

134

Arcydzieło sztuki kinematograficznej, które pobilo wszystkie dotychczasowe wysiłki przemysłu kinematograficznego i wypełniło lukę wśród dzieł literatury europejskiej, przerabianych na ekran, jest stanowczo pełną potęgą

II-ga i ostatnia serja

10650

„QUO VADIS?...“

demonstrowana obecnie we wszystkich stolicach świata jednocześnie, wyświetlana od poniedziałku 12. b. m., z ilustracją muzyczną przy zwiększonym kompiecie orkiestry we Lwowie, jedynie

„KOPERNIK“

4, 5:30, 7, 8:30.

w kinach

Początek seansów.

„MARYSIENKA“

4:30, 6, 7:30, 9.

RUMUNJA NIE WZNAWIA ROKOWAŃ Z SOWIETAMI.

Bukareszt, 11 stycznia. (Pat.) Ministerstwo spraw zagran. w sposób jak najbardziej kategoryczny zaprzecza fałszywym wiadomościom, jakoby podróż do Paryża rumuńskiego ministra dla Bessarabji Inculeta miała na celu wznowienie rokowań z rządem sowieckim. —

WYJAZD MINISTRA SKRZYŃSKIEGO DO HELSINGFORSU.

Warszawa, 11 stycznia. (Pat.) Wczoraj o godz. 10.45 p. min. spraw zagran. Skrzyński wyjechał na konferencję ministrów spraw zagranicznych do Helsingforsu, żegnany na dworcu przez charge d'affaires Estonji, Finlandji i Lotwy oraz grono urzędników Min. spraw zagran. Panu ministrowi towarzyszą naczelnik wydziału wschodniego Łukasiewicz, kierownik oddziału bałtycko-skandy-

nawskiego Szumlakowski oraz sekretarz Czajkowski. P. minister zatrzyma się dnia 13 bm. w Rydze dnia 14 w Taillinie, do Helsingforsu przybędzie dnia 15 bm. popołudniu. Konferencja ministrów spraw zagran. Estonji, Lotwy Finlandji i Polski odbędzie się 16 i 17 bm.

Warszawa, 11 stycznia. (Pat.) Program przyjęcia pana ministra spraw zagran. w Rydze jest następujący: Raut u ministra spraw zagran. Majerowicza, następnie śniadanie w poselstwie polskim z udziałem prezydenta republiki lotewskiej rządu i posłów państw bałtyckich, o godz. 19 obiad u prezydenta republiki lotewskiej, a o godz. 10.35 wyjazd do Rewla. —

NOWA MARKA NIEMIECKA NA GIELDZIE PARYSKIEJ.

Paryż, 1. stycznia. (Pat.) Wczoraj notowano po raz pierwszy na giełdzie paryskiej nową markę niemiecką. I tak przy otwarciu giełdy pła-

ccono za 100 Mk. niem. 440.50, zaś po koncie giełdy 444.75.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek „Eugeniusz Oniegin”.
Wtorek „Lampa Aladyna” (50 proc. zniżki).
Środa „Rigoletto”.
Czwartek „Faust”.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek „Świt, dzień i noc”.
Wtorek „Świt, dzień i noc”.
Środa „Świt, dzień i noc”.
Czwartek „Świt, dzień i noc”.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek „Szampańskie kobietki” (50 proc. zniżki)

Wtorek „Księżniczka Ollala”.
Środa „Szampańskie kobiety”.
Czwartek „Szampańskie kobiety”.

Zawiadomiam P. T. Kupców,

że firmę Stanisław Klag w Ustrzykach
objął od 1 września Jan Baram, jako
dzierzawca i za to jest odpowiedzialny.
145

Władczyce.

Dla teatrów amatorskich: Sztuki ludowe,
dramaty, komedie i farsy nigdzie nie grane —
sprzedają. — **Witold Ostrowski, Lwów,**
Wesołańskiego 6. 10605

PRZECIW OTYŁOŚCI ziółka odtłusz-
czające w paczkach a zł. 2.50 poleca apteka
Mra Leszka Śladowskiego, Lwów, Halicka 19.

50 proc. zniżki. W poniedziałek w Teatrze
Nowości na „Szampańskie kobiety” i we wtorek
w Teatrze Wielkim na „Lampę Alladyna” obo-
wiązuje 50 proc. zniżka. Naturalnie abo-
nament będzie ważny.

„Księżniczka Ollala”. We wtorek na ogólne
żądanie nowych abonamentów dana będzie w tea-
trze Nowości jedna z dawniejszych operetek
„Księżniczka Ollala”, która zdobyła sobie u nas
duże powodzenie i grana była kilkadziesiąt razy.

„Świt, dzień i noc”. Teatr Mały co wieczór
wypełniony jest doszczętnie doborową publiczno-
ścią, gorąco okłaskującą tę przemianę sztukę i
świecących jej wykonawców. Obie obsady wy-
wiązały się znakomicie ze swego zadania, obaj
dekoratorzy i reżyserzy przyczynili się w dużym
stopniu do powodzenia. Ciekawe teraz będzie
zestawienie głosów publiczności, które Dyrekcja
po kilku tygodniach opublikuje.

„Halka” dla starszej młodzieży. W bieżącym
miesiącu odbędzie się wieczorne przedstawienie
„Halki” dla starszej młodzieży z 50 proc. zniżką
normalnych cen operowych. O terminie tego
przedstawienia doniesiemy niebawem. Bilety
wczoraj będą do nabycia w szkole Im. Tańskiej-
Hoffmanowej.

„Teatr grecki a my”. Na ten temat wygłosi
prelekcję Jan Parandowski w poniedziałek godz.
8 wiecz. w sali Instytutu Technologicznego ulica
Bourliarda. Wieczory kultury teatru.

Wysadzenie starej amunicji. Komenda miasta
podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 15 stycznia
br. o godz. 11-tej odbędzie się na górze Klepa-
rowskiej obok realności p. Ludwika Stadtmüllera
wysadzenie starej amunicji.

(b) Nieszczęśliwa ulica. Jest nią bezsprzecznie
ulica Kazimierzowska, wiecznie rozkopana, zala-
na błotem, zasypana górami rozmokłej ziemi. Kto-
kolwiek przechodzi nią, narażony jest na niebez-
pieczeństwo życia lub konieczność natychmiastowe-
go użycia się do łaźni parowej Duchnickiego.
Roboty przy ul. Kazimierzowskiej prowadzone są
już od lat. Pewien Francuz, który w ciągu kilku
lat był cztery razy we Lwowie i za każdym ra-
zem widział rozkopaną ulicę Kazimierzowską wy-
raził przypuszczenie, że magistrat lwowski pragne
nie wybudować tunel do Ameryki, aby łatwiej
wzbogacić miasto dolarami. Są również ludzie,
którzy podejrzewają, że magistrat pragnie zrobić
mieszkańcom niespodziankę i buduje pokrywną
kolejkę podziemną na wzór kolejki Metropolitan
w Paryżu. (Daj Boże!). Ale, na miłość Boga, kie-
dy to się skończy?

(d) Polana moneta. W Pogotowiu ratunko-
wym zgłosiła się 13-letnia K. Willnerówna, pro-
sząc o wydobyte jej z torebki przypadkowo po-
kniętej monety 10-groszowej. Willnerównę dl-
odpowiednich zabiegów lekarskich odstawiono do
szpitala.

(d) Aresztowanie wiedeżców. Mozo policjin-
patrole obwodowe znów aresztowały kilka w

czegów, zajmujących się kradzieżą. I tak w szo-
pie przy ul. Łazarza 1. 9 przyłapano 14 letnich
Michała Maruniaka i Franciszka Łatawca oraz
17 lat liczącego Jana Liwozka. Natomiast w ce-
gielni Banku hipotecznego ujęto dozorowego zło-
dziej Michała Cichonia, Stefana Pasternaka oraz
Zofię Rubacką i Władysława Cichoniównę.

(d) Za sprzeniewierzenie 200 zł. na szkodę Ba-
rucha Bardachia, zamieszkałego przy ul. Kazimie-
rzowskiej 1. 39, aresztowano niejakiego Michała
Gułę, mieszkającego przy ul. Droga Pasieczna 1. 35.

(d) Kradzież kieszonkowa w teatrze. Na so-
botniemu przedstawieniu w teatrze „Nowości” wy-
darzyły się dwie kradzieże kieszonkowe. Miano-
wicie dyrektorowi szkoły realnej Michałowi Li-
wyskiemu z kieszeni skradziono portfel, zawierają-
jący 400 zł. oraz legitymację kolejową, a radcy
województwa Mieczysławowi Galiczeńcowi port-
fel z 50 dolarami i legitymacją kolejową.

(d) Pożar u krawczyń. W pracowni sukien
damskich Rozalii Stark przy ul. Wągliwicza 1. 1
wczoraj wieczorem powstał pożar. W szafie po-
czyły płonąć suknie. Jak stwierdził wywiadowca
Dostał, ogień powstał wskutek nieostrożnego ob-
chodzenia się z lampą naftową przez Minę Schma-
jer, uczennicę krawiecką. Pożar ugasiono.

(d) Kradzież konia z wozem. Sabina Moreszka
rzeźnik, zamieszkała w Zamarstynowie przy ul.
Łecznej Ogrodniczej 1. 640, przed sklepem przy
ul. Zamarstynowskiej 1. 56 pozostawił konia z wo-
zem, a sam na chwilę wszedł do wnętrza sklepu.
Gdy wrócił już wozu nie zastał, bo jakiś złodziej
nim odjechał. Koń liczył 5 lat i był to szpak.

(d) Falszywa moneta zdawkowa. Franciszek
Majewski, robotnik w fabryce „Merkury” na
Bogdanówce, złożył wczoraj w policji falszywą
monetę 50 groszy, którą między innymi otrzymał
w sklepie Anny Andruszków na Bogdanówce.
Przesłuchana Andruszków nie mogła zapodać, od
kogo ten falszyfikat otrzymała.

(d) Pospiech lwowskiej poczty. List wrzuci-
ony do skrzynki pocztowej przy ul. Zbąteńskiej dnia
21 grudnia 1924 rano, do adresata przy ul. Zbo-
rowskich doszedł dopiero dnia 4 stycznia 1925.
Zatem trzeba było aż 14 dni, aby list z jednego
kątka miasta doszedł na drugi. Czyż wobec te-
go można liczyć na należyte funkcjonowanie naszej
poczty?

(d) Właścicielom samochodów do wiadomo-
ści! Na drodze między Lwowem a Winnikami
Stefan Tisliko z Gajów znalazł gumowy płaszcz
do koła samochodowego marki „Pirelli Milano
Cord — 765X105 (466/20)”. Jest on do odebrania
w posterunku policyjnym na Jałowcu za Łycz-
kowską rogatką.

GOŚCINSKA FABRYKA KRZESEŁ Tow. Akc.
w Gościnie na Pomorzu obchodzić będzie w tych
dniach 25-lecie swego istnienia.

Zakończona z początku na wielką skalę rozwi-
nięta się w ogromne przedsiębiorstwo zatrudniają-
ce obecnie około 1.100 robotników i personelu
technicznego. Posiada ona 235 obrabiarek do
drzewa i wyrabia dziennie 1.200 krzeseł od naj-
prostszych kuchennych do najwykwintniejszych
fotel i poza zbytem lokalnym eksportuje swoje
wyroby do Niemiec, Holandii, Anglii, Ameryki i
Australii.

Oddział powyższej firmy połączony z hur-
townym składem krzeseł gotowych i surowych
wraz z wzorownią mieści się przy ul. 3 Maja 2.
Telefon 267. 142.

Dla obrony interesów ubezpieczonych na ży-
cie lub renty, zaprasza podpisane biuro wszyst-
kich posiadaczy polic asekuracyjnych celom
przedsięwzięcia odpowiednich kroków realizacji
praw, wynikających z tychże ubezpieczeń i za-
razem uprasza się o przyniesienie, zaś z powin-
ności o przysiężenie odpowiednich polic.

Komisariat jest rycyfic i liczne zgłoszenie się
do napisanego biura. — Biuro asekuracyjne Ro-
bert Crebel, Lwów, Asnyka 3, Telef. 583 i 62, —
Zgłoszenie od 4-6 popoł.

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek 16 sty-
cznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIV
Vasa Prihoda, skrzypek. 147

Kronika sportowa.

Walne Zgromadzenie L. O. Z. L. A. Przy
udziale delegatów wszystkich klubów lwowskich,
oraz delegata z Warszawy odbyło się wczoraj
Walne Zgromadzenie L. O. Z. L. A. Sprawozda-
nie z ubiegłej działalności składał prof. Dregi-
wicz.

Wobec nieudolnej pracy zarządu pod kie-
runkiem prof. Dregiewicza uchwaliło Walne Zgro-
madzenie votum zaufania tylko większości
głosów.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wy-
boru nowego zarządu którego skład jest nastę-
pujący: Dr. Fuchas Władysław (prezes); Pomur-
ski Władysław (wiceprezes); Rzepecki Władysław
(sekret.); Podwański (skarż.). Członkowie zarzą-
du: inż. Wondrausch, prof. Kapałka, dr. Scheps,
dr. Peter Janusz, por. Theuer, Wisłocki.

Na delegata na Walne Zgromadzenie P. Z. L.
A. uproszono p. inż. Christbauera.

POLACY — SEDZIOWIE GIER MIĘDZYNAROD.

Ostatni komunikat P. I. F. A. donosi, że sędzia-
mi międzynarodowych gier piłkarskich zostali na-
stępujący Polacy: Dr. Lustgarten, Obrubański
, Ziemiański z Krakowa, Marczewski z Łodzi i kpt.
Bilor ze Lwowa.

Walne Zgromadzenie PZPN-u

odbędzie się 28 lutego w Krakowie. Do inte-
resujących spraw porządku dziennego należy spra-
wa przyszłej siedziby zarządu, przyczem Lwów
posiada podobno nienagłe szanse. Następnie spra-
wa zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek
o mistrzostwo, projekt ustanowienia ogólnopolskie-
go Kolegium Sędziów, kongres FIFA, a nie na
ostatnim miejscu wybory: prezesa, wiceprezesa,
kapitana związkowego itd.

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA.

Z okazji kongresu FIFA, który odbędzie się
w dniach 24 i 25 maja br. w Pradze, zaprosił cze-
ski związek piłkarski Polskę i Szwecję do udziału
w międzypaństwowych zawodach z drużyną cze-
chosłowacką.

Wyścizka sportowa drużyny hokejowej
warszawskiego A. Z. S. dała naogół bardzo dobre
wyniki. I tak A. Z. S. w spotkaniu z drużyną Me-
dolan zwyciężył 3:2, z drużyną Hockey Club
(St. Moritz) przegrał 5:0. Również w czwartko-
wym spotkaniu rozegranym w Pontresina z al-
pejskim klubem Public Schools przegrali War-
szawczacy 5:6.

Sąd wniosek, że „nie taki diabeł straszny,
jak go malują”.

Hokejowe zawody o mistrzostwo Europy
rozgrywane na jeziorze Csorba w Czechosłow-
acji dały do tej pory nast. wyniki: Czechosłow-
acja — Austria 3:0, Szwajcaria — Belgia 1:1.
Trzecie spotkanie Szwajcaria — Austria 3:2 ro-
zegrane w ciemności na nieodpowiednim lodzie
zostało unieważnione.

Amatorzy piłki we Włoszech. W meczu z
F. C. Bologna ponieśli wiedeżcy Amatorzy kłę-
ske 4:2.

Walne Zgromadzenie L. K. S. Lechia odbyło
się wczoraj. Do Zarządu weszli: prezes p. Skar-
bek, wiceprezes p. rakca Angielski, II. wiceprez.
Dr. Krużkowski, skarbnik p. Zagórski, sekretarz
p. Grabowski; członkowie pp. Dr. Peter, kpt. Ba-
szniak, por. Baszniak, por. Lysakowski, por.
Theuer, Dr. Władziński, Dr. Chochliński, p. Brycki,
p. Burkiewicz i p. Wachmanau.

NADESŁANE

Dr. Zaorski

powrócił i ordynuje
Wincentego Pola 12 (róg Zielonej).

10326

Lekarz-dentysta Dr. Med. HENRYK BRACER

Lwów, Legionów 7 9—1 i 3—6

Leczenie i usuwanie bólu lampą Sollux (przy
sprawach zapalnych neuralgiach itp.) leczenie
chorób dziąseł arsonwa zaciąg prądem elek-
trycznym). — Leczenie zachowawcze zębów.
Wszelkie prace techniczne.

10202

Fortepiany, pianina
fisharmonie wszystkich reno-
mowanych fabryk na składzie
okolicznościowo są i używa-
ne Ceny niskie także na sple-
ty ratalne.Konrad Kaim i Syn
Lwów, Kopernika 16.
Telefon 20-45. 31421

SENZACJA ROKU 1925!

200 ubrań po zł. 42.

Znana firma „FELLER i Ska”, Skład
konfekcji męskiej i chłopięcej, urządza
tanią sprzedaż inwentarzo-
wą. — Polecamy zatem Szan. P. T. Publi-
czności korzystanie ze sposobności okazującej
sprzedaży, trwającej tylko krótki czas.Proszę oglądać
wystawę!FELLER i Ska
Lwów, ulica Legionów 43
naprzeciw Teatru Wielkiego.

10663

ZEGARMISTRZOWSKIE
REPERACJE

wykonuje najsolidniej

D. LWOWSKI
Jagiellońska 2

Rok założenia 1892.

1964

Z teatru.

„Świt, dzień i noc”, komedia w 3 aktach
Daria Nicodemiego.Przemówił najmilszy z komedjopisarzy, u-
śmiechnięty Włoch, który w każdej swej sztuce
nachyla trochę południowego nieba, i przez ciem-
ne płótna kulis wpuszcza radosne, gorące słońce.
Tem słowem przesycona jest nawskróś jego u-
roczna komedia, subtelna i wdzięczna jak zapach
kwiatu, sama się oddająca miłosnej sielance wśród
ogrodu pełnego róż i glicynii. W ramach trzech
obrazków, rysowanych ze znużeniem i swobodą
rasowego pisarza scenicznego, zamknął Nicode-mi treść bląhą, nawet naiwną, a jednak pełną uro-
ku i wdzięku. Bo o cóż chodzi? On wpadł do jej
ogrodu. Krótkie przekomarzenie się, powoli bu-
dząca się miłość, wkońcu niebezpieczeństwo blis-
kiego pojedynku, który napawa ją strachem i
życie nagie i niespodzianie poznanego młodzieńca.
Miłość i strach rodzą pierwszy pocałunek, pier-
wszy promień ustającego świtu rozkosznej idylli.
Ona myśli o nim, ale nie zapomina o sobie, zjadaj-
jąc obfite śniadanie. Potem przegląda jego listy
przedśmierne: do matki, do adwokata i trzeci,
silnie zalakowany, tajemniczy, do nieznajomej da-
my. Budzi się w niej podejrzenie, płomień zazdro-
ści. W trakcie śniadania wchodzi on, piękny Ma-
rio Rosso. Wyszedł cało z pojedynku, ale gniewa
się, że ona myśli o śniadaniu, a nie o nim. Zno-
wu gniewy, dasy, sprzeczki i przeprosiny, roz-
łuka. Mario odchodzi zagniewany. Dlaczego? Wie-
czorem, gdy księżyc rzuca srebrne blaski do tej
samej altany, spotykają się po raz trzeci. Mario
krąży, jeszcze niepewny, pod murem ogrodu. Gnie-
wają się, ale nie na długo. Kilka spojrzeń, kilka
słówek i znowu miłość porwuje ich w swoje ra-
monia. Wieczór jest cudowny, pocałunki gorące.
Przed nocą nie rozłączają się już nigdy.Wplecione są w ten miłosny dialog dwojga za-
kochanych słowa lotne i lekkie jak puch. One wła-
ściwie są czarem tej sztuki, jak młodość, która
wśród tej rozkosznej przyrody jest jej najczystsza
poezja. Dlatego słucha się tej komedii Nicodemie-
go z takim zadowoleniem, z taką szczerą rado-
ścią. Ani na chwilę nie odrywamy oczu, jakkol-
wiek gra tylko dwoje osób, zamkniętych w ma-
łej altance. Tak działa tylko prawdziwa poezja,
zaklęta w niewidzialną, zawrotną atmosferę szczę-
ścia i miłości.Nicodemie umie wzruszać i umie czarować.
Bląha idylla dwojga przekomarzających się „dzie-
ciaków” zmienia się w wkwintną ucztę, gdzie
wśród bezmyślnych słówek i banalnych powie-
dzeń, padają raz po raz błyski wybornego dowi-
pu, doskonale „bon mots”, tryskające życiem i hu-
morem. Stąd ten cudowny nastrój który podbija
serca i zmusza do słonecznego śmiechu.Komedia stała się polem do wydobywania in-
dywidualności aktorskich, do okazania skali talen-
tu dwu par artystów i odmiennej psychologicznej
interpretacji ról. Próba okazała się godna wielkie-
go wysiłku i przyniosła wynik bardzo interesu-
jący. Pierwsza para kochanków, pp. Łozińska i
Hierowski, pojęli swoje role żywiołowo. Była
to pełna temperamentu, rozluźniona i namiętna gra
miłosna dwojga pełnoletnich dzieciaków. P. Ło-
zińska była nroczym, pustym, lubiącym się prze-
komarzać podlotkiem, igrającym z mężczyzną jak
kot z myszą. Poności ją temperament i wógor pew-
nej siebie samieczi. Grała z ogromną swobodą,
z pięknym zacłęciem, doskonale wypuklając wszy-
stkie komedjowe perypetje swojej roli. Była pla-
styczna i wyrazista. P. Hierowski dał dobrą po-
stać młodzieńczo zakochanego mężczyzny, pono-
szącego niechęć i żądzą zdobycia przekornej
dziewczyny. Prowadził dialog gładko, grał pew-
nie, dając dobrą, szlachetnie i wzorowo epraco-
waną całość. Pp. Łozińska i Hierowski zdobyli
naprawdę zasłużone, łuczne oklaski. Reżyserował,
jak zwykle sumiennie i wnikliwie p. Żytecki, któ-
rego umiętną rękę czuć było w składce i wpra-
wnie skomponowanej inscenizacji.Drugą parą kochanków, dbającą odmiennie,
i z wielkim powodzeniem rolę byli pp. Dębicka
i Orzechowski. Gra ich przepojona była spokojem
i umiarem w podkreślaniu miłosnych przeżyć i sto-
pniowań. Pogłębili rolę, wydobyli z nich więcej
ciepłego sentymentu. P. Dębicka była marzyciel-
ką, dziewczyną o skłonnosciach do tragizowania,
wyrosła już z bezmyślności podlotka. Gra jej stała
na krawędzi dramatu. Umiała doskonale wydobyć
ciężką zadumę i wewnętrzne przesilenia opanowy-
wanej gwałtownie przez uczucia miłosne duszy.
Była typem miłego dziewczęcia, kochającego sięboko i kryjącego pod maską swojej frywolności
czule i szlachetne serce kobiety. Gra swoją, opra-
cowaną niezwykle sumiennie i samodzielnie, zda-
była p. Dębicka rzetelny i piękny sukces. W prze-
ciwstawie do gwałtownego p. Hierowskiego był
p. Orzechowski typem zrównoważonego, świado-
mego swego zwycięstwa mężczyzny. Grał gładko,
z doskonałą swobodą, należycie wypuklając ak-
cję. Spokojna jego gra zlewała się harmonijnie z
marzycielstwem p. Dębickiej, dając dobrze wy-
czutą i inteligentnie przemyślaną. Jako aktor i
jako reżyser okazał się p. Orzechowski nieza-
wodny.Rywalizowały też z sobą dwie odmienne de-
koracje, będące tworem szczerego wysiłku malar-
skiego. Dekoracja p. Balka odpowiadała w zupeł-
ności włoskiemu środowisku sztuki, dając styliz-
owane tło krajobrazu południowego z wytwor-
nym żywopłotem i marmurowymi ławeczkami.
Oddała też doskonale nastroje południowego nie-
ba i bogatej jego przyrody. Biała, słoneczna, u-
śmiechnięta wesoła dekoracja p. Stahla była bar-
dziej zbliżona do krajobrazu polskiego. Szczegół-
nie altanka, spowita powojami, ze stawem i liści-
astym lasem, dawała złudzenie jakiegoś romantycz-
nego zakątka wsi polskiej. Patrząc na nią, zapomi-
naliśmy, że sztuka rozgrywa się we Włoszech.
Tworzyła jednak doskonałe tło dla gry p. Dębic-
kiej, tego typowego dziecięcia polskiego, stano-
wiąc równocześnie ciekawy i oryginalny kontrast
do dekoracji p. Balka.Sztuka posiada wszystkie zalety i przywileje,
aby długo nie schodziła z afisza.

Kazimierz Bukowski.

Nędza i kara blaskiem okryta — potworne
działanie kokainy i morfiny — ilustruje najpo-
tężniejszy dramat ludzkich namiętności

Ze świata podziem i obłędu

Wkrótce kino „LEW” 10663

Ze sali odczytowej.

Jednym z najlepszych wykładów w sesji I,
urządzonej przez Tow. metapsychiczne, wygło-
szony przez p. Mokrzyckiego na temat „Świata
gnostycznego”. Posiadając duży zasób erudycji
w sudiach porównawczych różnych systemów
religijnych i filozoficznych, wybrał zeń prelegent
szereg utworów najbardziej charakterystycznych
dla pism gnostycznych, jak Pistis Sophia, dzieła
Basilidesa, Ireneusza i innych.Z relacji tych autorów przytoczył słowa
Rabbi Jehoszna, nauczającego o Bóstwie Naj-
wyższym, jako Tem, co istnieje, co wyższe jest
pomad wszelkie cechy, a jednak zawiera w sobie
wszystko i wskazał na analogię z ideą indyjską
„wany”. Podobna, a bardzo wyraźna analogia
istnieje również między gnostycznym podziałem
ludzi na „ziemskich”, „szukających” i „wybra-
nych”, a Urzema „gunami” sanskryckimi: „tamas,
radžas i sattwa”.Z opowiadania św. Jana przytoczył jego wi-
dzenie Jezusa po ukrzyżowaniu i słowa: „Umier-
łem, a jednak nie umarłem; cierpiałem, a jednak
nie cierpiałem”, oraz wskazówkę „to jest ty,
bo jam jest w tobie, a ty we mnie”, analogiczną
znowu z ideami indyjskimi.Bardzo słusznie podkreślił i elegant, że cała
„nauka tajemna” gnostyków odnosi się do prze-
żyć wewnętrznych, do stanów duchowych czło-
wieka, a nie do zdarzeń zewnętrznych, do faktów
w świecie zjawiskowym, często bowiem doszu-
kuje się w nauce gnostycznej jakichś ukrytych
wskazówek magicznych do zawładnięcia siłami
przyrody.

Wykład, wygłoszonego płynnie i dźwięcznie

w streszczeniu opracowania pisemnego, wysłuchała z uwagą skupioną publiczność, zebrana niestędy niebacznie w salce gimnazjum przy ul. Ku-bali i nagrodziła prelegenta zasłużonymi okla-skami.

Sera następna wykładów Tow. metapsychicz-nego, zawierająca również szereg tematów nie-zwykle interesujących, odbywać się ma już w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda.

Świt.

Kronika karnawałowa.

Wieczór Karnawałowy, urządzony staraniem L. K. S. Leciła w dniu 5 stycznia br. w salach Kasyna ofic., który rozpoczął tegoroczny karna-wał, wypadł bardzo dobrze. Wspaniałe stroje, do-borowe i liczne towarzystwo uświetniło zabawę, która przeciągnęła się przy dźwiękach doskonałej orkiestry 40 pp. do białego dnia. Sprężysty komi-tet (jak się dowiadujemy), przygotowuje następ-ny wieczór dnia 1 lutego br. w salach Kasyna of.

Wielki wieczór taneczny urządza w dniu 17 stycznia 1925, o godz. 9-ej wiecz. Komitet Oby-watelski Wschodnio-Małopolskiego Twa ochrony dzieci i młodzieży we Lwowie (T. O. M.) w pięk-nie udekorowanych i dobrze ogrzanych salach „Sokoła Macierzy” przy ul. Zimorowicza. Cały dochód przeznaczony jest na Zakłady sierocy T. O. M. we Lwowie.

Kinematogramy.

Stały abonent.

Szlachetną odmianą i wprost przeciwiw-stwem przygodnego czytelnika gazet jest stały abonent. Podczas, gdy pierwszy kupuje gazetę tylko wtedy, jeżeli go zainteresuje nagłówek, albo gdy mu się pod nos nawinie kolporter — to

stały abonent czyta i kupuje swój dziennik ciągle; abonent płaci półrocznie, a przynajmniej kwar-tału.

Abonent stały uważa się conajmniej za członka redakcji i przy każdej sposobności, gdy go ja-kaś krzywdą spotka, w urzędzie, na ulicy, w ka-wiarni lub choćby w tramwaju — grozi natych-miast, że tego absolutnie nie daruje i wydrukuje to w „swojej gazecie”. W kwadrans po zejściu jest już z zażaleniem u naczelnego redaktora. Ze łzami w oczach opowiada mu o zniewadze, która go spotkała, a którą należy traktować jako obra-zę całej Redakcji i dziennika. Żadne perswazje nie pomagają. Uspokoić go może tylko jedno: Notat-ka w kronice.

Pozatem pracuje stały abonent dla dobra pisma. Skrupulatnie rozwiązuje wszelkie szarady świąteczne a do losowania nagród zgłasza się nie-tylko osobiście ale z całą rodziną — ubrany w angiel i świeżutko ogolony.

Na święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok i Wielkanoc gratuluje piśmennie Redakcji. Wszelkie swe petycje i listy tak do redakcji jakoteż do ad-ministracji podpisuje zawsze pełnem imieniem i nazwiskiem oraz dodatkiem: „stały abonent” lub „długoletni czytelnik”.

Ponieważ w każdej redakcji pracuje przynaj-mniej jeden Michał i jeden Filip, przychodzi taki stały abonent regularnie każdego „Michała” i „Fi-lipa” do redakcji — oczywiście w „szlusu” — i składa na ręce solenizanta życzenia długich, dłu-gich lat...

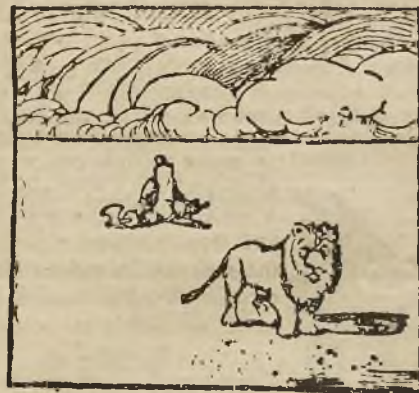
Najszczęśliwszy jest stały abonent, gdy otrzy-ma list lub telegram, który błędził z Bóbrki do Lwowa przez parę tygodni, albo gdy uda mu się znaleźć w bułce lub chlebie — kawałek sznurka, szkła, zardzewiałego gwoźdź albo karakona. Pe-dzi z tem do redakcji. Żąda, by natychmiast wy-stawiono na curlosum w oknie administracji wraz z opisem całej historii i z podaniem jego nazwiska.

Co roku na wiosnę przynosi do redakcji pier-

wszego fiołka i pierwszego motylka. Zrozpaczony jest, gdy mu redaktor oświadcza, że właśnie przed chwilą jakiś inny abonent przyniósł już te-gorocznego pierwszego motylka. Nie daje mimo to za wygraną. Motylka nie odbiera — tylko prosi, by go w redakcji przechowano do wiosny na dru-gi rok.

Rofi.

Humor zagraniczny.



KONIEC FASZYZMU WE WŁOSZECH.

Lew pustynny do Mussoliniego: — Idę sobie stąd! Teraz ty jesteś królem pustyni! („Becco Giallo”, Rzym).

Naczelnik redakcji:

BRONISŁAW ŁASKOWNIK

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Dr. Anna KOGUTOWA

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 przy ul. Friedrichów 9, parter. 10666

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Juliusz Ardel b. sekundariusz szpi-tala powsz. ord. od 12—1 i od 5—6. Lwów, Podleskiego 6. 10667

Specjalista chorób wener. i skórnych

Dr. SCHWARZ b. Sekundar. szpitala pow., Lwów, Stowackiego 4 (naprzeciw głów. poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektroizją i lampą kwarcową. Tel. 16—41. 10609

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. GOLDSTEIN b. elev kliniki wie-deńsk. i berlińskiej, ord. 10—12 i 2—5, Krasszawskiego 3. 10203

Lekarz dentysta Dr. Jakób Grob Lwów, Legionów 37. 29

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Klara Frisch-Sawicka ordynuje dla kobiet od 2—5 Wałowa 11. 10420

Łyżwy Sanki SWETERY i inne artykuły sportowe poleca 4824

A. FRIEDFELD

Lwów, ul. JAGIELLOŃSKA 9

TANIO I DOBRZE

PRZERABIA I POKRYWA KOLDRY I MATERACE FABRYKA POŚCIELI LWÓW, KORALNICKA 6. 32079

Latarnie powozowe
poleca po cenach fabrycznych
„Lumen”
Lwów, 10431
plac Marjacki 4
Odsprzedawcom odpowiedni rabat.

Na Raty Na Raty

Ubrania, Raglany i KURTKI SKÓRZ. NA DO-GODNYCH WARUNKACH poleca 4736
Józef Margulles, Lwów, Pasaż Mikołajowska 4.

KUCHARZ (-KA)

do samodzielnego prowadzenia kuchni natychmiast poszukiwany. — Restauracja, Gródecka 97. 10553

ZEGARNIKI SZWAJCARSKIE

i wszelką biżuterię poleca najtaniej B. Grünberg, Lwów Sykstuska 2 vis a vis magazynu kufrów P. Rosenzweiga. 80

Miejsce na raty!

Sypialnie, Jadal-nie, Salony, Po-łoje męskie i t. p. w znanej firmie Münzera, Rejtana 1. 4. 5117

Materace taniej niż wszędzie

Kana, ki d. składania, Franki, Kapy, Portjery, Ma-terje mebl, Drelichy, Chodniki, Dywany, Coraty i t. p. poleca znana z taniości Firma **E. HAGLER** Lwów, 21 S-bieskiego 21. P. T. Urzędnikom i t. p. Dogodny Kredyt. 43

Wyszła świeżo z druku

St. Malczaka Szkoła gry na skrzypcach przejrzana przez **Maurycyego Wolfstahla** Prof. Konser. lwowskiego.

Szkoła o 245 stron druku i zawiera obok bardzo bogatej treści 27 ilustracji w tekście oraz jedną tablicę jako osobny dodatek. Szkoła przeznaczona jest dla uczących się gry na skrzypcach w szkołach muzycznych, seminarjach nauczycielskich lub u prywatnych nauczycieli a także dla tych, którzy chcą nauczyć się gry na skrzypcach bez pomocy nauczyciela. 4834

SZKOŁA GRY NA SKRZYPCACH

jest pierwszym polskim dziełem tego rodzaju i zdoła niezawodnie wyprzeć wszystkie zagran. wydawnictwa. Cena egzemplarza 21. 15.— Proszę kty bezpłatnie. Na życzenie wysyłamy „SZKOLĘ” za zalicze-niem pocztowym.

G. Seyfarth Magazyn nut Lwów ul. Akademicka 6

Ważne dla klientów byłej firmy Tabak i S-ka.

Firma **Tabak i S-ka, Łyczakowska 8**, została rozwiązana i z obecną firmą **R. TABAK i S-ka (Spółnicy: Sack i Scheindlinger) niem. i nie wspólnego.**

Dawni właściciele składu konfekcji **TABAK i Ska**, po rozwiązaniu tejże, przenieśli swe magazyny do nowego lokalu przy **ul. Łyczakowskiej 7**, które prowadzą pod firmą

„VIENNAPOL”

Pod nowym tym adresem **obowiązani są wszyscy**, którzy zakupili towary na spłaty i podpisali deklarację firmy **TABAK i Ska, wpłacić przypadające raty.**

Zwracamy uwagę, że deklaracje te znajdują się tylko w naszym posiadaniu, wobec czego my tylko mamy prawo inkasować należne pieniądze.

Ostrzegamy wszystkich przed osłanianiem się — z tytułu rozwiązania spółki — z zaplaceniem przypadających rat, zaznaczając przytem, że uznawać będziemy raty wpłacone tylko do naszej firmy.

Przeciw klientom, którzy nie uiszczą raty w dniu płatności, wdrożymy kroki sądowe.

W końcu nadmieniamy jeszcze, że nowopowstała firma **R. TABAK** bezwzględnie **nie ma prawa przyjmować żadnych pieniędzy, należnych dawnej firmie Tabak i Ska.**

Nowy adres, gdzie wpłacać należy wszelkie pieniądze, jest **„VIENNAPOL”, Łyczakowska 7.**

Z poważaniem

„VIENNAPOL” Łyczakowska 7.

10662

**ZAKŁAD ART.-FOTOGRAFICZNY I POWIĘKSZEŃ
MARKA MÜNZA**

we Lwowie, ul. Jagiellońska 15 (obok placu Smolki) Telefon 26-13

wykonuje jak najstaranniej i najtaniej zdjęcia pojedynczych osób, grup, tableau, widoków, powiększenia i t. p. 10353

Zdjęcia fotograficzne na balach, ślubach, wieczorkach. Na zamówienie wykonuje zdjęcia fotograficzne na prowincji. — Przyjmuje wszelkie roboty w zakres fotografii i powiększeń wchodzące.

L. p. 19 25

Lwów dnia 10 I. 1925 r.

Zarząd Z. Z. F. P. Oddz. Lwów zawiadamia niniejszem wszystkich Członków (inie), że

„DOROCZNE WALNE ZEBRANIE” odbędzie się dnia 24 stycznia 1925 w sali Towarz. Aptek. przy ul. Mikołaja 15/II p. o godz. 8.30 wiecz. z następuj. porządkiem dziennym:

- 1) Zagajanie
- 2) Odczytanie protokołu z ost. W. Zebr.
- 3) Sprawozdanie Zarządu:
 - a) Sekretarza
 - b) Skarbnika
 - c) Kierownika biura
- 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej
- 5) Wnioski ustępującego Zarządu
- 6) Wybór nowego Zarządu
- 7) Wolne wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się o godzinę później Nadzw. W. Zebr. z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd Związku Zaw. Farmaceutów Pracowników
Mr. STANASZEK Sekretarz
Mr. SANDNER prezes

10571

10574

Miedź elektrolityczna

w drutach
skrętach
szynach

na składzie **Bracia Stefan i Piotr Bergmann**, inżynierowie

Kraków, ul. Starowiślna 8, Telef. 21-31 136

Warszawa, ul. Żurawia 33, Telef. 272-74

Stocznia Gdańska

Buduje kompletne cukrownie i inne zakłady roln.-przemysłowe, stacje wodne i centrale dla oświetlenia elektrycznego i t. p.

dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:

Motory Diesla z kompresorami od 50—600 HP.

Motory Diesla bez kompresorów od 4—600 HP.

Motory ropne z łożnicą żarową od 8—100 HP.

Większe motory na zamówienia.

Zbiorniki żelazne na ropę, produkty naftowe i gaz ziemny każdej wielkości.

Prądnice i motory elektr. dla prądu stałego i zmiennego od 0.5—20 HP.

Transformatory prądu zmiennego od 5—100 K. V. A.

Naprawa prądnic i motorów elektr. innych firm aż do najwięk. rozmiarów.

Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:

Związek Pols. Przemysłowców Naftow.

we Lwowie, ul. Sapięhy 9.

Związek posiada na składzie we Lwowie (ul. Sapięhy 8 i Kleparów) motorki elektr. dla prądu stałego i zmienn. od 1—20 HP.

Bezczki żelazne, czarne i pocynkowane, od 200—1000 litrów pojemności, oraz inne fabrykaty Stoczni. 10654

**KALOSZE
ŚNIEGOWCE**

MARKI



**NAJELEGANTSZE
NAJTRWAŁSZE;
NAJTAŃSZE !!**

5135

NARTY, ŁYŻWY, SANKI

zgraniczne i krajowe, kijki bambusowe, leszczynowe, wiązania Hütfelda i Bilgeri, BUTY narciarskie krajowe i zagraniczne, jakoteż wszelkie przybory narciarskie sprzedaje po cenach fabrycznych i bez konkurencji 110

Jakób Rassenmatt, Lwów, Akademicka 26, Tel. 19-51.

Zawiadamia się, że
ZAKŁAD BLACHARSKI
po Ś. p. **Kazimierzu Sławiku**
ul. Ossolińskich 8

prowadzi się pod kierownictwem dwóch znanych fachowców i przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa budowlanego, artystycznego i galanterijnego wchodzące, oraz naprawy, po cenach umiarkowanych. — Wanny i niasiadówki są na składzie do wypożyczenia. 10574

Telefon 26-31.
AUGUST KOLESZA

mechanik

Lwów, ul. Sykulska 10

Telefon 26-31.

WARSZTAT reperacyjny wszelkich maszyn biurowych i domowych. Reperacje uskutecznia się szybko i po przystępnych cenach.

TAŚMY I KALKI maszynowe od 3 Zł. zwyk.

KUPUJE maszyny do pisania i szydełkujące najwyższe ceny.

SPRZEDAJE I WYPOŻYCZA maszyny do pisania i szydełkujące na dogodnych warunkach.

Przyjmuje czyszczenie maszyn na abonament. 10655

Zawiadamia się P. T., że firma „Polskie Biuro Węglowe”, Lwów plac Haticki 7, została zlikwidowaną, a agendy tejże firmy przejęło:

„WĘGLOWE BIURO WĘGLOWE”
Lwów, ul. Lindego 1. 10. parter na lewo.

140

Broń i przybory myśliwskie
najtaniej do nabycia u firmy
B. JANKOWSKI
Skład Broni i Pracownia Rusznikarska
we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 2. 31758

MOTORY COLO-DIESEL

od 5 do 32 koni mocy. Bez kompresora! Prosta obsługa, niezawodny ruch, minimalne zużycie paliwa, ceny bardzo niskie, warunki spłaty dogodne, dostawa natychmiast. — Również polecamy normalne motory Diesla każdej mocy. Kosztorysy, fachowa porada bezpłatnie. — Wyłączne zastępstwo na Śląsk, Małopolskę i Wołyń: 52
Polska Spółka dla Handlu i Przemysłu „WULKAN”,
S. z o. o., Lwów, Pasaż M. K. lascha. Tel. Nr. 1—15.

MAGISTRAT KRÓL. MIASTA ŻÓŁKWI.
L. 5111/24. Żółkiew dnia 31/12 1924.

Magistrat król. miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem na podstawie uchwał Rady przybocznej tymczasowego Zarządu miasta z dnia 29/12. 1924

KONKURS

na posadę budowniczego miejskiego z poborami IX stopnia płac urzędników państwowych — prawem do awansu i wolną praktyką.

Do podań które wnosić należy do Magistratu w Żółkwi do dnia 15. lutego 1925 dołączyć należy:

1. metrykę urodzenia,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. dowód odbytych studiów technicznych i ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl § 23 ust. przem. z dnia 20/12 1859 D. Z. P. P. Nr. 227 względnie koncesji na budowniczego. W tym ostatnim wypadku pierwszeństwo mają absolwenci szkoły przemysłowej w Bielsku,
4. świadectwo moralności,
5. świadectwo zdrowia wystawione przez państw. lekarza powiatowego,
6. świadectwo dotychczasowego zajęcia względnie praktyki,
7. curriculum vitae,
8. podać ewent. referencje.

Podania petentów pozostających w służbie rządowej lub samorządowej wnosić należy drogą służbową.

Posada powyższa nadana zostanie prowizorycznie na 1 rok poczem nastąpić może stabilizacja.

44
Komisarz rządowy:
Dr Turzański

ROZMAITE

NA KARNAWAŁ! Odświeżyć twarz masażem, usunąć wagi zmarszczki, czernowosć rak. KOSMETO. Mikołaja Nr 7 (obok cukierni) 10480

DLA PANÓW: nowoczesne, nadzwyczaj artystyczne Foto-studia — akta fotograficzne i pastele. Wzory i cenniki wysła Eug. Jacyna Zimna Woda k. Lwowa 10257

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje Panie. — Asnyka 9, drzwi 2. 10145

URZĘDNIK kancelaryjny IX. kategorii wd. Lwowie w Sa-
dzia — zamieni posadę z kolegą z prowincji. Wiadomość Zielona 54 drzwi 6. 10564

KTO pożyczę 1300 zł. urzędnikowi 8 rangi na spłatę a 100 zł. i 20 zł. procentu miesięcznie. Zabezpieczenie na realności. Administracja pod **SOLIDNIE PŁATNE**. 10575

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 10002

AKUSZERKA samotna przyjmuje zamówienia: — Józefata 3 parter B. Deutschman. 10003

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — niezamierzonym ustępstwo. WAŁOWA 27, parter. 10001

NA KARNAWAŁ! Hafty masz, ręczne wycinanie, dług najnowszych modeli, piszcawanie, merceżki, frendzle, chwas y, obja-
ni. wszystkich wzorów poleca tania **ZAKŁAD NAF-
TÓW, Akade** ika 22, p. p. przez ganek. 130

GOSPODARSTWO czteromorgowe z budowlami, pięć kilometrów od Lwowa, zamienie za większe gospodarstwo w dalszej okolicy. Józef Domaradzki Zembrza poczta Si-
chów. 10337

AKUSZERKA Sekula przyjmuje zamówienia. — Gródecka 49 I piętro. — 10019

PANI, która spotkałam w niedzielę 4. stycznia przy posagu samoborskim 19.25, żechce łaskawie dać wiadomość do Adm: Wiek pod Z. Z. 10639

DRZEWO DO PRZETARCIA przyjmuje tartak w Skutówce koło Lwowa. Wiadomość u firmy Michał Betbar. Lwów: Lenartowicza 23, tel. 829. 10627

PIERWSZORZĘDNA modniarka do otwarcia Salonu mód na spółkę poszukuje. Z grzeczności adres: Pracownia sukien Mikołaja 18, I. p. 10637

UWAGA! Zakopane lub Poronin. Utrzymanie w pensjonacie miesiąc lub kilka miesięcy darmo. Zgłoszenia listowe Adm: Wiek pod SPIESZNE. 10591

POŻYCZE 250 zł. na podkład na 2—3 miesięcy Listy do Adm: Wiek pod PODKŁAD. 10549

KORRESPONDENCJE PRYWATNE.

ULICA Listopada: Środa mówiłem o 5-tej posłańcem Pro-
szę napisać namu Singerowi 6 lub do Wiek pod KARME-
LICKI. z— — 10620

WOLNE POSADY.

Samodzielny kucharz (ka)
zostanie zaraz przyjęty na korzystnych warunkach do restauracji Stecher u. Gródecka 52. 150

SLUSARZA zdolnego do okucia drzwi i okien zatrudni stała Konopacki. Dworknickiego 7. 10255

UCZNIA do praktyki dwuletniej na przykrawacza szew-
skiego bez utrzymania przyjmie Bozoki, Sienkiewicza 11. 10533

SEUŻACA do dzieci z dobrymi świadectwami — zostanie przyjęta. Bliższa wiadomość: Skien, Boimów 18 10508

CHEŁPCE do nauki z ukończoną wydziałową lub niższymi gimnazjum w firmie Zakład rytmiczny R. Minkina Le-
gionów 29. 10405

ROBOTNIKÓW akordowych do mat przyjmie zakład ogro-
dniczy Tychowski, Marcina 43. 10559

KUCHARKA z dobrymi świadectwami zostanie przyjęta od 15. stycznia 1925 ewentualnie zaraz. Zgłoszenia w godzinach popołudniowych: Kuczyński, Działwińskich 7. 10462

POSZUKUJE chłopców do nauki ślusarsko - maszynowej. — Zgłoszenia Liła, Gródecka 53A między 4—5 g. 10429

CHEŁPCÓW do nauki ślusarstwa za wynagrodzeniem przy-
mie fabryka Łyczakowska 108. 10379

PRZYJMIE terminatorów ślusarnia Lindego 3. 10585

ZDOLNA modniarka zostanie przyjęta w Firmie Oberwalder przy ul. Legionów 5. 10616

POTRZEBNY rutynowany korespondent z dokładną znajomością języków polskiego, francuskiego Zgłoszenia oso-
biste do 10 rano Firma Julian Bonk Saniehy 6 10540

MANICURYSTKIE przyjmie zaraz: Józef Michalski fryzjer
Zybkiewicza 49 10552

MODELKI do głowy i aktu potrzebuje profesor Nalborczyk:
Zgłoszenia Snopkowska 47 parter na lewo drzwi 19 od 10—12. 10558

Radio-montażerów

przyjmie firma **Schall i Eichler**, Lwów, plac M-
ci 7, pod kawiarnią de la Paix. 129

FIRMA RUTYNOWANA do klejenia filmów z bardzo
dobrymi świadectwami za dobrą płacą natychmiast po-
życzenia Zgłoszenia tylko od godz. 12—1-szej Gładziar
Stowackiego 16. 130

CHEŁPCÓW do nauki w dziale elektrotechnicznym przy-
mie firma Bernard Panzer, Lwów, Kopernika 17. 10660

MAŁA dziewczynka do nauki krawieczyny potrzebna. —
M z Baćkowskich Hugot; Mikołaja 11. 10659

UCZCIWA pokojowa potrzebna zaraz: Mikołaja 11 drzwi 11 10658

POSZUKUJE kiserę doświadczonego do prowadzenia os-
lewni Zgłoszenia: Olszański, Tarnopol. 137

DENTYSTA lekarza (ka) poszukuje zakład dentystyczny
w większym mieście powiatowym. Zgłoszenia do Adm:
Wiek Nowego pod „Zakład dentystyczny”. 10632

PODLEŚNICZEGO, ogrodnika, kucharza, kucharki, pokojowe
służące poszukuje biuro Polifiskiej, Szymona i. boczna
Batorego — 10631

PRAKTYKANTKA DO KLEJENIA FILMÓW tylko do 15 lat
na volierist poszukiwana. Dowód osobisty wymagany. —
Zgłoszenia tylko między godz. 6 a 7-nia wiecz. Gładziar
Stowackiego 16. 131

MIESZKANIA I SKLEPY

POKOJE kawalerskie z oświetleniem i pościelą w pierw-
szorzędnym hotelu do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm:
Wiek pod **ŚRODMIESCIE**. 32013

INFORMATOR Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon
446, poszukuje dla solidnych lokatorów mieszkania róż-
nych pokoi. 29803.

POKÓJ kawalerski umeblowany w spokojnej kamienicy tylko
katoikowi do wynajęcia. Zgłoszenia pod **CZYSTY** do Adm:
Wiek Nowego. 10314

MIESZKANIE 2 i 3 pokojowe z komfortem oraz pokój ka-
walerski do wynajęcia. Bliższa wiadomość na budowie
przy ul. Żywieckiej obok szkoły przemysłowej — między
godz. 2—4 — 10334

POSZUKUJE mieszkania wspólnego młoda osoba. Do Adm:
Wiek pod **SPOKOJNA**. 10493

PRZYJMIE starszego pana na mieszkanie, samotnego, intel-
z całym utrzymaniem, przy dwojga starszych osobach Ulica
Bartosza Stowackiego 1. 32, parter, drzwi Nr 2 10470

4 lub 3 pokoje, kuchnia
Komfort poszukuję. — Zgłoszenia do
Administracji pod „Momentalnie”. 10497

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią ewentualnie 1 pokój
z kuchnią. Zgłoszenia pod **PORZĄDNE** do Adm: Wiek
Nowego 10483

SZUKAM jednego pokoju lub jednej sypialni. Zgłoszenia pod
J. L. do Adm: Wiek 10483

STUDENT inżynier poszukuje pokoju — może być nieu-
meblowany, z osobnym wejściem w centrum miasta lub
w pobliżu. Listy pod W. N. INŻYNIER do Adm: Wiek
Nowego; — 10451

DLUGOLETNI pracownica jednej z większych firm kra-
wieckich szuka pracowni z mieszkaniem i wiktym. Zgło-
szenia do Administracji Wiek Nowego pod **KIEROWNI-
CZKA**. — 10611

MAŁEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju umeblowanego
zaraz lub od 1 lutego — Zgłoszenia listowe do Adm:
Wiek **LUTY**. 10594

POSZUKUJE dwa pokoje z kuchnią Zgłoszenia do Wiek
pod **ZBIGNIEW**. 10604

MAŁEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoi i kuchni —
ewentualnie stancje tylko od gospodarza. Zgłoszenia do
Wiek Nowego pod **OD GOSPODARZA**. 10611

MAŁEŃSTWO bezdzietne poszukuje stancje. Zgłoszenia
listowa do Wiek pod **PRZYJEZDNY** 10543

STUDENTKE umieścić na mieszkanie z utrzymaniem lub
bez. Portfian pożądan. Zgłoszenia „**MIESZKANIE 5**” —
Administracja 10556

POKÓJ biurowy umeblowany z kasa, telefonem itd w
śródmieściu zaraz do objęcia. Informacje z grzeczności
udzieli p. Haliński Kollataja 8 Połski Glob. 10560

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje mieszkania pokoi i
kuchni ewentualnie pokoju przy rodzinie z użyciem kuchni:
Łaskawe zgłoszenia: Łaskowski, ul. Snopkowska Nr. 35 —
III piętro — 10454

DWÓCH panów poszukuje pokoju umeblowanego, z ele-
ktryką, najchętniej z osobnym wejściem. Zgłoszenia do
Administracji dla K. P. 10657

2 AKADEMİKÓW — braci poszukuje pokoju umeblowanego
Zgłoszenia pod S. IV. Adm: Wiek. 10554

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem w centrum miasta
dla podróżującego kawalera od zaraz poszukiwany. —
Zgłoszenia „Gebros” Stowackiego 3. 10665

PRZYJMIE zaraz na mieszkanie z utrzymaniem panią
uczącą się, opieką rodzicielską, na żądanie korepetycji:
Zgłoszenia: Nabelaka 21, m. 5 146

POKOJU umeblowanego z wiktym poszukuje się dla dwóch
osób. Zgłoszenia pisemne: Orłowski, Karmelicka 4. Od-
dział rachunkowy Kuratorium O. S. L. 10651

POSZUKUJE 4 pokoi z kuchnią bez komfortu Zgłoszenia
do Adm: Wiek pod **POKOJE**. 10652

POKÓJ dla dwóch panów do wynajęcia. Zimorowicza 12 —
w podwórzu pierwsza drzwi 10626

PRZYJMIE panienkę na wspólne mieszkanie z utrzymaniem,
opieką rodzicielską. Wiadomość: ul. Pańska 16, I piętro. 10625

WYNAJME pokój z osobnym wejściem w śródmieściu dwom
panom z utrzymaniem lub bez. Listy do Adm: Wiek
Nowego pod „12” 10624

POSZUKUJE 2 pokoje i kuchnię. Zgłoszenia do Adm: Wiek
Nowego pod **BARDOŻO PILNE**. 10647

POKÓJ skromnie umeblowany z osobnym wejściem poszu-
kiwany. Zgłoszenia pod **URZĘDNIK** do Adm: Wiek. 10633

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Leona
Sapiehy 2, II p. drzwi 9. 10635

DLA AKADEMİKÓW do dobrego domu pokój z utrzymaniem.
Sw. Józef 54, II. p. na lewo. 10600

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

DOBERMAN duży zblakany do odebrania ul. Wilczków 4. 10521

NAGRODA

za oprowadzenia zaginionego psa legawca brzo-
wego, krótki ogon. **Kępcowa 5.** 10642

JADAC ze Lwowa na Sokal Sapieżanka Nr. pociągu 2241 —
zostawiłem torbki zawierające dokumenta, rachunki na
nazwiska Pawła Pańkiewicza, Łaskawy znalazca zwróci za
wynagrodzeniem: Żirna Woda Rudna, Nr. domu 107 10648

UNIEWAZNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną
przez P. K. U. Rawa ruska na nazwisko Józef Dubicki;
ur. 1897. w Dobraczynie powiat Sokal 10636

MALŻEŃSTWA

PANNA przyleźna krawczyń z braku znajomości i mie-
szkania szuka tą drogą znajomości, cel matrymonialny;
Peważne zgłoszenia do Administracji Wiek Nowego pod
KRAKOWIANKA. 10619

Dnia 8. BM IDAC ULICA HAŁICKA, BATOROEGO. PAN-
SKA NA ZIELONA, ZUŚLIŁAM SREBRNY ZEGAREK
W KSZTAŁCIE KWADRATA NA SREBRNEJ BRANZO-
LETCE. ZE WZGLĘDU NA TO, IZ ZEGAREK POSIADAŁ
DLA MNE WARTOŚĆ JAKO PAMIĄTKA, PRZETO ZNA-
LAZKA OTRZYMA NAGRODĘ W WYSOKOŚCI WAR-
TOSTY ZEGARKA. ZGŁOSZENIA PROSZĘ ZWRACAĆ:
ZIELONA 20/III DRZWI PRZY SCHODACH. A. MAYER-
ROWIE. 10526

ELEGANCKI młodzieniec, ożeni się z panną, która mu po-
może materyjnie do dalszego kształcenia lub wyrobi
stałą posadę urzędniczą w naście. Listy pod MATURA
do Adm: Wiek. 10628

PANI intel. (inne zabity do osadzenia) pozna w celu matr.
pana intel. dystyngowanego, dobrze sytuowanego do lat
50 o charakterze prawym. Zgłoszenia pod ŻYWIOT. do
Adm: Wiek. 10646

DWAJ młodzi urzędnicy pragną zapoznać się z intel. na-
mi w celu matr. Posag niewymagany. Łaskawe zgo-
szenia pod „B 26 i M 24“ do Adm Wiek. 10640

MŁODY przystojny mężczyzna, lat 23, poznałby panie
w celu matr. Krawczyń mała pierwszeństwo Listownie
do Wiek pod KAMELIA. 10631

POSAD PO SZUKUJĄ.

INTEL PANNA chętnie pomoże w gospodarstwie domowym
za naukę szycia. Dominikańska 9. II. p. na ganek 10447

BUCHALTERKA samodzielna bilansistka z długoletnią pra-
ktyką, perfekcyjnie korespondencja i stenografia —
pragnie zmienić posadę tylko we Lwowie. Łaskawe oferty
do Administracji pod PERFEKT. 10242

KRAWIEC męski posiadający dyplom kroju angielskiego —
przyjme prace w domach prywatnych lub w instytucie
naukowym tak we Lwowie jak na prowincji. Łaskawe
zgłoszenia listownie pod KROJ ANGIELSKI do Administ:
Wiek Nowego. 10449

POSZUKUJE posady jako ucznia w pracowni bielizniarskiej
umie lub trochę szyc. Pracować będę kilka miesięcy bez
wynagrodzenia. Zgłoszenia pod BARDZO PILNA do Adm:
Wiek Nowego. 10493

PIEKARNIE poszukuje na prowincji, lub miejsce, spółnika;
kierownika; Listownie pod PIEKARNIA Wiek Nowy 10337

ODDAM syna z ukończoną 3 gimnazjalną z dobrego domu
na praktykę do handlu (najchętniej do handlu delikatesów
lub czysto korzennego). Wiadomość pod D. J. Stanisła-
wów poste restante. 133.

EKONOM lat 29, żonaty, skromnych wymagań, fachowo
wykształcony, energiczny — poszukuje posady od 1-go
lutego 1925 lub później. M. Dziński. Jezupol, pow.
Stanisławów. 139

ZDOLNA krawczyń szuka szycia w domu prywatnym. —
Kępcza Euczkowskiego Nr. 12. drzwi Nr. 2 10623

POSZUKUJE posady do cukierni lub restauracji Zgłoszenia
do Adm: Wiek pod CHETNA. 10624

ASYSTENT farmacji dobrze polecony poszukuje posady od
przez. Łaskawe zgłoszenia pod FARMACEUTA do Adm:
Wiek Nowego 10644

DWAJ podróżnicy obejmą zastępstwa na Lwów i pro-
wincję. Łaskawe zgłoszenia pod ZASTĘPSTWO do Adm
Wiek Nowego. 10639

NAUKA

Kursy Handlowe Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 33
przyjmują do 15. stycznia 1925

WPISY NA 5-MIESIĘCZNE
KURSY KSIĘGOWOŚCI
kupieckiej i bankowej

Kursy ranne lub wieczorne. Ilość osób ograniczona.
Podręczniki z biblioteki szkol. — Informacje i wpisy
od 10-12 i 4-6. — Kurs pisanie na maszy-
nach. 6 systemów maszyn. 41

JEZYKA POLSKIEGO uczy cudzoziemców własną metodą
rutynowany nauczyciel. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. —
Kurs elementarny, średni i wyższy Informacje od 4-5 —
Listopada 52. I. p. 10455

KURS ogólnego wykształcenia poznania zasad dobrze wy-
chowania język francuski Zgłoszenia z podaniem adresu
do Administ. Wiek Nowego pod OGÓLNE WYKSZTAŁ-
CENIE. 10562

Lekcje na Fortepianie i Cytrze
Metoda najnowsza. — Pr. f. M. Lipiński, p. Ha-
licki 7. Wpisy od 10-12 i od 3-6. 103 3

POSZUKUJE lekcji z zakresu szkół średnich ewent. ludo-
wych. Zgłoszenia do Adm. pod FILOZOFKA 10649.

RODOWITA Wiedeńska adziela konwersacji niemieckiego —
oraz lekcji gry na fortepianie; Lwowskich Dzieci 7 Szepa.
10389

WPISY na 5-miesięczne
kursy **Handlowe** pod
kapi. kiej i bankowej
Ecole Reforme, Paski 14.

pod kierunkiem W. Bembrowicza, prof. Państw.
Akad. hand., przyjmuje się tylko do 14. stycznia.
Nauka rozpoczyna się 15-go. Specjalne wieczorne
kursy o godz. 7-mej. Proszę kursów bezpłatnie
Dyrektor Instytutu: Dr. Józef Gluziński. 5174

MŁODA, inteligentna niezależna pani poszukiwana do udzi-
lenia lekcji francuskiego lub gry na mandolinie, ewen-
tualnie jako towarzyszyka. Płaca według umowy. Oferty
pod SAMOTNA do Administracji Wiek. 10356

KURSY HANDLOWE J. MARCOTRUNCO
ul. Łyczakowska 34, (pół. 26-78)
przyjmują wpisy na 5-cio miesięczne kursy księgo-
wości kupieckiej i bankowej do 14-go b. m.
Osobny kurs dla pp. Abiturjentów. — Pisanie
na maszynach i stenografia. 117

PRAWNIK szuka lekcji z zakresu niższego gimnazjum (bez
łaciny i greki). Zgłoszenia pod PRAWNIK do Administ:
Wiek Nowego. 10633

KUPNO I SPRZEDAŻ

Wyprawy ślubne koldry, materace, koce,
łóżka, dywany, chod-
niki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca najtaniej
Krz. Skibiński tylko naprzeciw Szkolniona. 128

FUTRO, spód kangury w dobrym stanie tanio sprzedam —
Tarnowskiego 11. drzwi 4. od 1-3. 10476

KUPIE wille lub kamienice z wolnym mieszkaniem większym
we Lwowie lub kilku do kilkudziesięciu morgów z gospodar-
stwem w pobliżu Lwowa Pośrednicztwo wykluczone. —
Adwokat Rosinkiewicz. Szopena 5 10466

FORTEPIAN, pianino kupie. Gotówka, Nowacki, Hausmana 5.
10251

OTOMANY i różne bufale sprzedaje o 30 proc. taniej oraz
przyjmuje wszelkie roboty do przerabiania, długoletnia
pracownia tapicerska Lwów. Sobieskiego 47 10401

JADALNIA palisandrowa, sypialnia wiedeńska, serwantka
i szafa antyczna, hotel klubowy do sprzedania: Choraż-
czyzna 29. Matwiejski 10433

Młyńskie maszyny, Kamienie, Turbiny,
Motory, Turbiny, Heblarki, Wier-
tarki, Cetry, Fily, Gazę, Pasy, Gerty, Transmisje,
Wagi, Pomp, Armatura, Narzędzia — na dogodne
spół ty poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batoroego 4.
Oddziały: w Tarnobrzegu i Podwołoczyskach. Tech-
niczna porada bezpłatnie. 5111

PANOWIE! którzy dbają o swoje zdrowie kupią hyz. ar-
tykuły gumowe, tużin zł. 2 tylko u firmy S. Feder, Lwów
Sykstyńska 7. 5277

FORTEPIAN krótki krzyżowy, prawie nowy, płytą pancerną
cena 1.650 zł. — Pianino krzyżowe koncertowe marki
Dreżdeńskie sprzedam. Łyczakowska 57. oficyjny. I. p. 10519

FORTEPIAN do sprzedania długi za 700 zł Murarska 62 —
na lewo. 10456

FORTEPIAN czujszy z płytą metalową sprzedam Lenarto-
wicz 118 w podwórzu, Tymowicz. 10444

PIANINO czarne okazujecie sprzedam Św. Zofii 15 podwó-
rze, na prawo, Herman. 10443

FORTEPIAN, krótki Bösendorfera sprzedam: Zródlana 7
p. Ptelech. 10614

3 MIESIĘCZNE pianino sprzedam. Jazłowiec 17 niemiesz-
kanie nad piekarnią 10547

Metale jako to: BLA HY, druty, nity mie-
dziane i mosiężne, KURY miedziane,
mosiężne okrągłe i kwadratowe, CYNA angielska,
szlagent, kompozycja, stale na składzie we wszyst-
kich dymensjach, poleca tanio „WENTYL“, Lwów,
Gródecka 1. 33. Telef. 737. 78

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny firmy Dörr okazujecie
sprzedam; Gorgosz ul. Słodowa 7. 10561

MAQUEL duży, lampy wiszące sprzedam, Piłarów 64. 10590

ROZNE parcele i domy parterowe za rogatką Gródecką do
sprzedania Wiadomość Rutowskiego 24 I. p. drzwi 1. 10592

Koldry i Materace

najsumienniej wykonane
poleca 116
WŁADYSŁAW WEBER
Lwów, ul. BATOROEGO 2.
WARSTATY we własnym domu.

POLECA na kaloryfery (radiatory) rywniki na wodę dla
zwilżenia powietrza oraz wannę, wanienki, balie, ba-
niaki, naczyńa emaliowane i galanteria Ceny niskie. —
Sollne własne wyroby poleca Cwcharski, Lwów, Akade-
micka 21. warsztaty Staszica 5. 120.

Łóżka żelazne wszelkiego rodzaju
w wielkim wyborze o 20% taniej poleca firma
MARTULUS

CANDEL ŻELAZNY LWÓW
TRYBUNALSKA 1, DOM ZIPPERA. 127

KLATKI dla kanarków, gniazdzka, wanienki — kilaset sztuk
P. Rentschner, Legionów 37. 121

SZAFKA Gdańska inkrustowana antycz., świecznik z porcel-
any saskiej i kinkiet, lampka elektryczna na stół, wszy-
stkie te przedmioty pochodzą ze zbiorów w Galerii
Zapolskiej, sprzeda Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I. p. 121

SYPIALNIA mahoniowa, dywan perski 10 m2, garnitur
klubowy, gramofon nowoczesny, słupk szafostowy z
brązami, szafka antyczna „Boul“ do sprzedania: Hala
Aukcyjna, Akademicka 3 I. p. 125.

Firma CH. SCHAF
TRYBUNALSKA 16

POLECA NA KARNAWAŁ
czepiane papiery na zaproszenia balowe, o-
d rzy i tury kotljonowe, karne y z oradkami
tańców, konfetti, korjandoli, girlandy do ozdób
sal balowych i wiele innych artykułów, w ten
zakres wchodzących. 10645

PIETNAŚCIE morgów pola w jednym kawałku z lasem bu-
dulcowym obok Kamionki Szumilowej, 3 kilometry od
stacji sprzedam lub zamienie za realność na przedmieściu
Lwowa Wiadomość Lwów, Gródecka rogatka, Wedli-
niarna — Piotrozek. 10641

WYJĄTKOWO odpuszczam 25 czarek welnianych po 5 i 6
złp. Proszę skorzystać! Pracownia artystyczna „Kolos“ —
Kopernika 12 parter 10668.

MOTOR benzynowy 8 HP, woda chłodzona na wozie w
dobrym stanie sprzedam za tysiąc zł. Kaliszewski —
Mickiewicza 22. 10679

Sypialnia pojedyncza, Szafa z lustrem, Biurko,
Kanapa, 2 Fotele, Osmiana, 6 Szal rozma-
itych, Bielizniarski, Kanapa, 6 Fotel, Biblijo-
teka, Stupki, Kilka Lustre, będą SPRZEDA-
WANE PROGA LICZĄCEJ DNIA 12. b. m. o godz.
11-tej przedpoł. przy ul. Kościuszki 4, I. p. front 127

SPRZEDAM 2 maszyny do ostrzenia wałców młyńskich, —
używane w dobrym stanie Kupon 3 tokarki do żelaza L20-
1.50 toku. model ciężki Zgłoszenia: Olszowski, Tarnopol. 128

FUTRO męskie kangurowe w dobrym stanie okazujecie
sprzedam, Stanisław Socki, ul. Akademicka 3 10653

Z ŁÓŻKA z materacami, szafę, kredens, Ramię, stół
reżnuwany sprzedam. Rynek 9. I. p. 143

UBRANIE smokingowe bardzo mało używane sprzedam. —
Krasickich 5. II. p. korytarz w lewo, drzwi Nr. 34. —
Tylko od 3-4 10697



Gościńska Fabryka Krzesel Tow. Akc.

W GOSZCINIE NA POMORZU

Założ. w 1899 roku

Największa fabryka krzesel stolarskich w świecie
poleca KRZESŁA od zwykłego krzesła do kuchennego do artystycz. rzeźbionego wyścielanego skórą
FOTELE w wielkim wyborze DO GABINETÓW BIUR I KINEMATOGRAFÓW.

Katalogi na żądanie.

Oddział na Małopolską Wschodnią połączony z magazynami i wzorownią
mieści się we LWOWIE przy ul. 3-go Maja 2, II. p.

141



NA 3-MIESIĘCZNE RATY!

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA

„VIENNAPOL“

LWÓW, ŁYCZAKOWSKA 7.

UBRANIA meltonowe czarne i granatowe	zł. 40.—
„ kamgarnowe „	zł. 85.—
„ chęwiotowe w różnych kolorach	zł. 40.—
RAGLANY męskie	zł. 40.—
RAGLANY męskie z futrzanym kołnierz.	zł. 115.—
PALTA czarne	zł. 80.—
FUTRA męskie	zł. 220.—
SPODNIE	zł. 8.—
KURTKI sukienne	zł. 40.—
„ z futrzanym kołnierzem	zł. 60.—
PLASZCZE damskie sukienne	zł. 120.—
„ welurowe	zł. 100.—

Dla reklamy.

PLASZCZE damskie welur. z futrzanym kołnierzem i mankietami	zł. 150.—
PLASZCZE pluszowe wełniane	zł. 197.—
„ jedwabne	zł. 130.—
KURTKI pluszowe wełniane	zł. 83,100
„ jedwabne	zł. 130.—

Udzielamy kredytu na bardzo dogodnych warunkach. — Prosimy oglądać nasze magazyny bez przymusu kupna. Z poważaniem 10561
Uwaga na firmę i nr. omu! „VIENNAPOL“ Łyczakowska 7.

PANNY I MĘŻATKI

pragnące elegancko, a tanio się ubierać kupują II tylko u znanej firmy

EISENBERGA

Sykstuska 12

KAMIZELKI wełniane zł. 8 50	SUKNIE crepdech. zł. 35.—
HALKI kłotowe . . . 7.50	BLUZY opal. wied. zł. 7-90
Kombinacje białe i czarne 7.30	KOSZULE damskie zł. 4.—

oraz PŁASZCZE w wielkim wyborze.

115

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH ODDZIAŁ LWOWSKI

ulica Jagiellońska 1 (róg Begienów).

ZARZĄD GŁÓWNY w Poznaniu.

ODDZIAŁY we wszystkich większych miastach kraju, oraz w Nowym Yorku i Paryżu.

Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcje bankowe w kraju i zagranicą.

Dział Dawizowy: posiada połączenia ze wszystkimi rynkami świata handlowego. — Przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej.

Dział Inkasowy: przyjmuje weksle i dokumenta do inkasa na wszystkie miejscowości zagranicy, oraz w kraju, rozporządzając rozległą siecią Spółdzielni Kredytowych.

Dział rachunków bieżących: przyjmuje wpłaty a vista i za wypowiedzeniem, tak w złotych, jak i w walutach zagranicznych, oprocentowane na korzystnych warunkach, zależnie od terminu wypowiedzenia.

Dział Spółdzielczy: jest centralą finansową Spółdzielni, zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie i Związku Rewizyjnym Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, związanych w Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Konwersja Akcji Cegielskiego: Wymiana akcji markowych Cegielskiego na akcje złotowe odbywać się będzie przez cały styczeń w poniedziałki, środy, czwartki i piątki o godzinie 4—6 wieczorem w kantorze Banku.

118

10641



Petersburskie KALOSZE i SNIEGOWCE

w wielkim wyborze znowu na składzie
Zaopatrzyć się na czas.

C. C. C. P. „PASBUL“
МОСКВА. Lwów — ul. Krasińskich I. 6.

Kaszel, chrypkę

i wszelkie choroby dróg oddechowych leczy najpewniej

„SULFOCOL“ LAOKOON

stosowany z znakomitą skutecznością
przez wybitnych lekarzy.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4